

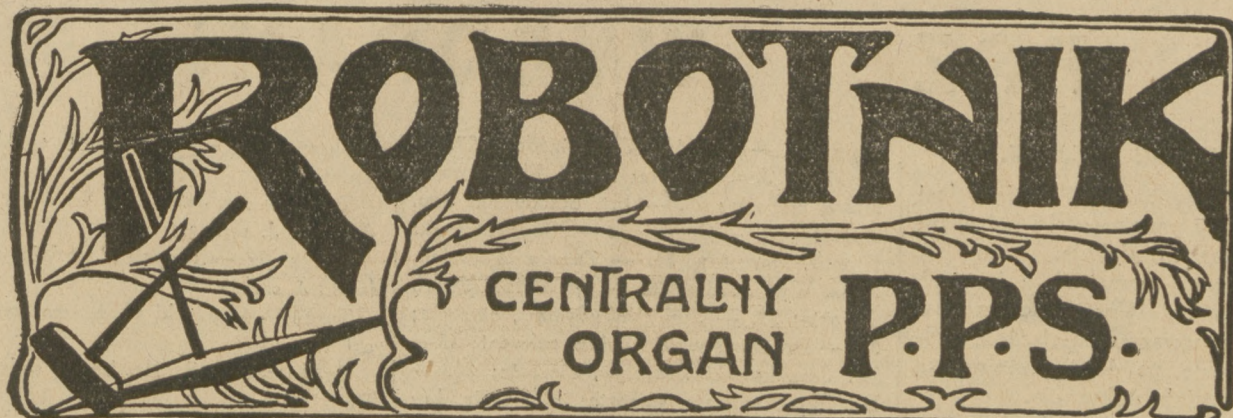
# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## Agitator wyborczy

„Dawna to metoda — oblać warzawę zimną wodą”. (Marszałek Piłsudski w swym wywiadzie z dn. 6 b. m.).

Podobno marsz. Piłsudski co tydzień ma uraczyć społeczeństwo „wywiadem” w rodzaju dwóch ostatnich. Znaczący to, że p. premier staje na czele agitacji wyborczej, czemu tylko przyklasnąć można.

Bo pomyślcie tylko: śmiertelny wróg parlamentu obejmuje kierownictwo wyborów do parlamentu i zabiega o mandaty dla swojej partii, o jaknajwięcej mandatów, o większość mandatów.

Cóż tedy pomyślał wyborczy o jego obelgach pod adresem „smrodu” z ul. Wiejskiej, skoro sam chce wprowadzić do tego „smrodu” jaknajwięcej swoich ludzi?

Co pomyślał wyborczy o silnych rządach Piłsudskiego, o jego dyktaturze, skoro sam dyktator zamienia się na szereg tygodni w agitatora wyborczego sanacji, drżący o swą skórę?

Wyborcy pomyślał sobie — i utwierdza się w tem przekonaniu — że dyktator wcale nie jest tak silny i wszechmocny, za jakiego chce uchodzić, skoro bez Sejmu obejść się nie może. Pocóż tedy lżyć ten Sejm?

Wyborcy powiedzą sobie: oho! jeżeli sam Piłsudski agituje za sobą, to widocznie niema już nikogo, kto by go w tem wyręczył. „Skończył się” Switalski, Sławek, powstrzelano wszystkie naboje pułkownikowskie, pozostał do obrony swoich pozycji sam Piłsudski. Złe musi być z sanacją, jeżeli premier rządu, a zarazem minister spraw wojskowych, główny inspektor armii i w ogóle dyktator w rządzie — przejmuje jeszcze kierownictwo akcją wyborczą.

Już więc sam fakt, że Piłsudski podjął się roli głównego agitatora wyborczego sanacji, jest bardzo na rękę opozycji, która nie omissza oczywiście wyzyskać tak cennego atutu.

A już wprost bezcenny jest materiał agitacyjny, jakiego dostarcza Piłsudski opozycji. Prosimy tylko, by dalsze „wywiady” stały na tym samym poziomie, co dotychczasowe. Przyjdzie to Piłsudskiemu z łatwością, jeżeli się zważy, że potrzebował on aż tygodnia czasu na wyrobienie sobie opinii o ordynacji wyborczej i o poborach prezydium Sejmu w okresie, gdy Sejm jest rozwiązany. A temat: konstytucja, Sejm, posłowie — jest tak bogaty — i tak przez Piłsudskiego umiłowany!

Treść „wywiadów” Piłsudskiego jest dlatego tak bezcenna, że niesposób z niemi dyskutować.

Na wyzwicka niema argumentów, a kłóży się kusić dorównać Piłsudskiemu w „stylu”, zwłaszcza że na straży tego „stylu” stoi cenzor?

Stwierdzić więc tylko możemy, że agitacja wyborcza Piłsudskiego stoi na poziomie prasy sanacyjnej, która od 4½ lat „uzdrowia” Polskę przez zohydzenie konstytucji, sejmu, posłów. Ale jeżeli dyktator po 4½-letnich rządach, legitymuje się przed społeczeństwem tylko nienawiścią do konstytucji i jej urządek, to — jakież wystawia świadectwo swej dyktaturze?

Świadectwo jaknajgorsze. Stwierdza on mianowicie, że konstytucja i sejm pokonały jego dyktaturę. Jeżeli po 4½ latach dyktatorskich rządów toczy się namietnie boje z przeciwnikami, których się jakoby już dawno unicestwiło, to jest to przyznanie się do klęski własnej.

Dlatego prosimy o dalszy ciąg „wywiadów”, o jaknajwięcej „wywiadów”. Lepszego materiału agitacyjnego niż ten nam nie dostarczy. Oświadczamy tylko, że społeczeństwo zobojętnieje do tych „wywiadów” i po kilku tygodniach nie będzie chciało ich czytać. Ale od tego jest już p. Miedziński, by pobudzić

## POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

OBYWATELE, LUDU ROBOCZY WARSZAWY!

14 września

W NIEDZIELĘ O GODZ. 11 RANO ODBĘDZIE SIĘ NA PLACU TEATRALNYM W WARSZAWIE

## WIELKA MANIFESTACJA STRONNICTW LEWICY I ŚRODKA

POD HASŁEM

USUNIĘCIA DYKTATURY, ZWALCZANIA KRYZYSU GOSPODARCZEGO I BEZROBOCIA, CZYSTYCH I UCZCIWYCH WYBORÓW DO SEJMU I SENATU ORAZ PRZECIW PRÓBOM ZAMACHOWYM NA CAŁOŚĆ RZECZYPOSPOLITEJ I JEJ GRANICE.

Wszyscy na plac TEATRALNY! Wszyscy do MASOWEGO PROTESTU!

Zbiórki ranne 7.00 — 9.30 rano w następujących punktach Warszawy:

- |   |   |   |
|---|---|---|
| 1) Wolska przy Chłodnej (Stare rogatki) na Woli.        | 5) Czerwonego Krzyża 20 na Powiślu.         | 10) Leszno 53 na Jerozolimie.                     |
| 2) Grójecka róg Przemyskiej na Ochocie.                 | 6) Warecka 7 w Śródmieściu.                 | 11) Zamojskiego 20 przy kinie „Hel” na Kamionku.  |
| 3) Czerniakowska róg Nowo - Sieleckiej na Czerniakowie. | 7) Długa 19 na Starówce.                    | 12) Żąbkowska róg Radzymińskiej na Starej Pradze. |
| 4) Plac Unji Lubelskiej na Mokotowie.                   | 8) Mickiewicza 1 na Marymoncie.             | 13) Białolecka róg Siedzibnej na Nowem-Brudnie.   |
|   | 9) Okopowa przy boisku „Skry” na Powązkach. |   |

NIECHAJ CAŁA ROBOTNICZA WARSZAWA ZNAJDZIE SIĘ NA RANNYCH ZBIÓRKACH NA PL. TEATRALNYM!

PO MANIFESTACJI rozwinie się pochód ulicami Warszawy.

Biurowe Centralne Manifestacji mieści się — Warecka 7.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.

## Kontrewolucja w Argentynie

Łondyn, 9 września. (A. T. E.). — Donoszą z Buenos Aires, że po wprowadzeniu w urzędowanie nowego rządu gen. Uriburu wybuchły nowe rozruchy. W mieście słychać kano-nade.

Krąży pogłoski o możliwości wy-

buchu kontrewolucji. Podobno kilka okrętów wojennych, stojących w porcie rozpoczęło bombardowanie pałacu rządowego i innych budynków publicznych. Wśród ludności panuje wielkie wzburzenie.

Pomimo ostrej cenzury przedosta-

ła się z Buenos Aires wiadomość, że 8-my pułk kawalerii pozostał wierny byłemu prezydentowi Irygienowi i bronił się zaciekle w gmachu szkoły wojennej. Jednakże wojska rządowe zdołały go rozbroić.

## B. Kronprinz odbiera defiladę monarchistów

Berlin, 9 września. (PAT.). W niedzielę organizacje b. żołnierzy piechoty bawarskiej urządziły w miasteczku garnizonowym Landau manifestację mo-

narchistyczną, w której udział czynny wzięli b. kronprinz Rupprecht wraz z generałami dawnej armii bawarskiej. 30.000 uczestników w ordynku woj-

skowym przeddefilowało przed kronprincem przy dźwiękach marsza wojennego, niosąc sztandary dawnych pułków bawarskich.

## Rewolucja w Brazylii

Łondyn, 9 września. (A. T. E.). Według doniesień z Montevideo, które nie zostały dotychczas potwierdzone w po-

łudniowej BRAZYLII miał wybuchnąć silny ruch rewolucyjny. Minister wojny URUGWAJU wysłał na granicę BRAZYLJSKĄ pułk kawa-

lerji celem uniemożliwienia oddziałom rewolucyjnym przedostanie się na terytorium URUGWAJU.

## „Sprawiedliwość” amerykańska

SAMOSĄD NAD MURZYNYM

Łondyn, 9 września. (A. T. E.). Donoszą z Nowego Jorku, że w miejscowo-

ści DARIEN rozwścieżony tłum dopuścił się linczu nad murzynem, nazwiskiem GRAND, który został uwięziony

pod zarzutem zamordowania pewnej dziewczyny.

## Złamana kierownica

SAMOCHÓD WPAŁ NA DRZEWO—8 OFIAR

Paryż, 9 września. (A. T. E.). Na drodze do Bulhaut w pobliżu Casablanki wydarzyła się nowa katastrofa automobilowa.

Wielki autobus, w którym znajdo-

wało się 15 pasażerów, z powodu złamania się kierownicy, wpadł w pełnym biegu na drzewo.

Skutki katastrofy były straszne. 8 osób, w tej liczbie szofer, oraz 4 tubyl-

ców Marokańczyków poniosło śmierć na miejscu, zaś reszta doznała bardzo ciężkich obrażeń. Trzech rannych wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarło.

## Krwawe starcia między chrześcijanami a muzułmanami

Wiedeń, 9 września. (PAT.). Z Jeruzolimy donoszą, że w niedzielę doszło w Haiffie do starć między chrześcijańskimi a mahometanami ara-

bami. Po obu stronach było po jednym zabitym.

Sześciu arabsów chrześcijańskich zostało zranionych. Powodem starcia był spór o cmentarz, co do którego

mają pretensje zarówno arabowie chrześcijańscy, jak i mahometanie. Rząd zamierza przedłożyć tę sprawę sądowi rozjemczemu.

Ale o to niech już p. cenzora gło-

wa boli...

J. M. B.



DR. KAZIMIERZ DŁUSKI  
zmarł dnia 6-go września bież. roku.

## Gorliwy, lecz nierozumny walet

Służba prasowa p. Ehrenberga odznacza się niezmierną gorliwością, ale zarazem dziecięcą głupotą i chłopcą beczelnością, zwłaszcza jeżeli chodzi o posłów, o Sejm lub Sejm Marszałka. Przytacza ostatnio gorliwy walet prasowy np. bajkę o olbrzymich dochodach Marszałka Sejmu. Więc najpierw ma mieć Marszałek 5240 zł. miesięcznych diet, potem „przeszło 6600” na „reprezentację” i t. d.

Obie cyfry są nieprawdziwe i z palca wyssane. Marszałek otrzymuje czterokrotne diety poselskie ale bez dodatku mieszkaniowego. Ani grosza nie otrzymuje z żadnego funduszu „reprezentacyjnego” bo z tego funduszu opłaca się delegacje poselskie, biorąc udział w naradach parlamentarnych lub rządowych za granicą.

Głuputki walet powtarza, że diety marszałka nie polegają na żadnej ustawie; tymczasem polegają one na art. 29 Konstytucji, tak samo jak pobory p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ustawy żadnej niema w obu wypadkach i nie potrzeba żadnej, bo obie pozycje zawarte są w ustawie budżetowej. Co do Marszałka Sejmu oprócz Konstytucji decyduje jeszcze wskazany wyraźnie przez Konstytucję Regulamin Sejmu.

Taki stan prawny trwa już od szeregu lat, ale walet jeszcze się nie nauczył najprostszyc pojęć prawnych. Czy nie uderza takiego biednego, gorliwego waleta fakt, że w r. 1927 za rządów Marszałka Piłsudskiego jako premiera, wypłacano — podczas wyborów — najspokojniej w świecie diety Marszałkowi Sejmu oraz Wicemarszałkom i nikto wtedy nie łgał, nie krzyczał, nie łamał rak, ani nie szczył przeciwko dietom!..

I jeszcze jedna rzecz ciekawa. Oto o Marszałku Senatu nikt z waletów słowa nie pisze. Bierze on takie same diety jak i Marszałek Sejmu, objeżdża Francję, Hiszpanię, północne Włochy, Szwajcarię, Austrię i Niemcy w aucie senackim, jest dwa razy w kapielach zagranicą, raz do roku w Brazylii i żaden walet nigdy nie o tem nie napisze. Wody do ust nabrali... Zwłaszcza, że kilkanaście posiedzeń Senatu w roku nie są zaiste zbyt wyczerpującą pracą. Staropolskie przysłowie mówi: „Pokorne ciebie dwie matki ssie”.

Uczcie się nieco walety, aby Wasza służba miała jakąkolwiek wartość.

## Dżuma na wyspie Luzon

Paryż, 9 września. (A. T. E.). Według doniesień z MANILLI, na wyspie LUZON wybuchła epidemia dżumy, która pociągnęła za sobą setki ofiar w ludziach.



JULJUSZ WIRSKI

## Cenzorom!

Poezja Ludu nie składa się z czonek,  
Ani ze słów dobranych:  
Każdy wiersz ma usta czerwone,  
Jak sztandar wiatrem rozwiany!

Daremnie bunt SŁOWA kastrować,  
Białych płam rozpinać szatry, —  
Poezja żyje w masach — purpurowa! —  
Jak żagiew karmiona wiatrem!

WCZORAJSCZA  
KONFISKATA „ROBOTNIKA”

Wczorajszy numer „Robotnika” uległ konfiskacie za artykuły p. t. „Wywiad” p. marsz. Piłsudskiego, Ze skarbami mądrości marsz. Piłsudskiego, ustępy listu tow. J. H. Retingera oraz końcowy ustęp wiersza Juliusza Wirskiego p. t. Noc na barykadach.

WZNOWIENIE  
śledztwa w sprawie Kongresu  
Centrolewu

„Naprzód” donosi:  
Jak się dowiadujemy, w wydziale karnym Sądu okręgowego krakowskiego wznowiono śledztwo w sprawie Kongresu Centrolewu, odbytego w Krakowie w czerwcu b. r. Z kilku powiatów nadesłała policja do Sądu akta dochodzeń, które z polecenia władz prowadziła przeciw uczestnikom Kongresu zamieszkałym w poszczególnych wsiach i miasteczkach.

Na podstawie relacji policyjnych i zeznania świadków, sędzia śledczy przystąpi do przesłuchania organizatorów Kongresu.

Dlaczego nie wydano rocznika  
Ubezpie. Sp.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydawało od r. 1924 t. zw. „Rocznik Ubezpieczeń Społecznych”. Była to bardzo szczegółowa statystyka działalności naszych organizacji ubezpieczeń społecznych. Wydawnictwo niezbędne dla fachowców i działaczy interesujących się ubezpieczeniami społecznymi. Ostatni rocznik ukazał się na wiosnę 1929, było to sprawozdanie z działalności za r. 1917. Od tego czasu nie wydało Ministerstwo dalszego tomu rocznika.

Czego obawia się p. min. Prystor? Rozumiemy, iż Pan Minister i jego generalni wiceminister zajęci „przesunięciami personalnymi”, pracą przez nich tak umiłowaną, zapominają o obowiązkach Ministerstwa.

Istnieje jednak Departament Ubezpieczeń Społecznych i jego dyrektor p. inż. Drecki, który również „zapomniał” o tej drobnostce.

Czyżby p. dyr. Drecki tak był zajęty pracami nad zniszczeniem samorządu w swoim projekcie ustawy o ubezpieczeniach społecznych, że zapomniał o sprawozdaniu rocznym?

Wszystkim, którzy mi wyrazili współczucie z powodu śmierci nieodżałowanej mojej żony CECYLJI, niniejszem składam serdecznie podziękowanie.

Władysław Gumplowicz.  
Warszawa, we wrześniu 1930 r.

JESZCZE SKÓRA  
NA NIEDŹWIEDZIU...

W sobotę odbyła się w warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej konferencja informacyjna dla prasy. Prezes Izby p. Klarnier oświadczył — wedle prasy — że Rząd w projekcie Konstytucji przewiduje miejsca dla przedstawicieli sfer gospodarczych drogą nominacji.

Jak rząd może rozdawać miejsca w senacie swoim mianowaniom, skoro o przyszłej konstytucji decyduje parlament — jest zagadką. Mamy tu do czynienia widocznie z przynętą „wyborczą”, „kielbasą” wyborczą w formie mandatów senackich.

## 173.012 bezrobotnych

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 30 sierpnia do 6 września włącznie wykazuje 173.012 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmalała o 3.798 osób. Nie znaczy to wcale, że liczba bezrobotnych faktycznie zmalała ponieważ 3.798 osób w ubiegłym tyg. straciło prawa do świadczeń z Funduszu Bezrobocia, co nie jest jednoznaczne z zatrudnieniem ich.

## O PIERWSZE MIEJSCE.

Sztab generalny „sanacji” zajęty jest układaniem listy państwowej i list okręgowych. Praca to nielada, albowiem wszystkie odłamy „sanacji”, a jest ich spora garstka, chciałyby swoich mężów ulokować na pierwszych miejscach, zdając sobie sprawę, że drugie miejsca są niczem innym, jak dekoracją.

Nie mając pewności uzyskania mandatu, niektórzy poważniejsi posłowie z B. B. z poprzedniego Sejmu zrezygnowali z wystawiania swoich kandydatur. Mówią więc, że nie zamierza kandydować prof. Krzyżanowski, że nie wystawia swojej kandydatury p. Byrka, że nie wystawiają swoich kandydatur do Senatu ani p. Lubomirski, ani p. Tarnowski.

## SEJM REDAKTORÓW.

Ponieważ czynnik decydujący po rocznej pauzie znowu przypomniał sobie, że właśnie zmiana Konstytucji jest najważniejszym obecnie zadaniem państwa, i że sprawą tą ma się zająć przyszły Sejm, więc zdecydowały, że do przyszłego Sejmu musi wejść dużo redaktorów, którzy zajmą się zredagowaniem Konstytucji. Wobec oprócz redaktorów Koca, Miedzińskiego, Tomaszewicza i Walewskiego mają do przyszłego Sejmu wejść pp. Fryze, Rubel, Sadzewicz i... papa Ehrenberg (może do Senatu) ten, który zawsze chodził za komendantem.

## WŚRÓD ŻYDÓW.

Wśród sjonistycznych stronnictw wzięła górę opinia b. posła F. Grynbaum, że należy najpierw utworzyć ogólny blok sjonistyczny, a dopiero potem porozumiewać się z innymi niesjonistycznymi stronnictwami.

Nie ulega wątpliwości, że zostanie utworzony ogólny - żydowski blok, oczywiście bez robotniczej partii „Bund” i bez obu odłamów Poalej Sjon.

Duże wątpliwości ma jeszcze ortodoksyjna „Aguda”, która nie chciałaby pozostać poza ogólnym - żydowskim blokiem, ale z drugiej strony obawia się, czy blok — uchowaj Boże — nie będzie zanadto opozycyjny.

## W ŁOKIETKOWEJ FRAKCJI.

W łokietkowej frakcji naraził na żadnej decyzji nie powzięto. Zdają tam sobie sprawę, że jeśli pójdą sami do wyborów, to czeka ich niewątpliwa klęska. Wierzą, że jeśli pójdą sami do wyborów, to czeka ich niewątpliwa klęska. Wierzą, że jeśli pójdą sami do wyborów, to czeka ich niewątpliwa klęska.

## KOMISARZE WYBORCZY.

Minister Spraw Wewnętrznych mianował komisarzami wyborczymi w okręgowych komisjach wyborczych następujące osoby:

Okręg wyb. 1 Bożydar-Podhoroński Marjan, starosta; 2. — Wardejn-Zagórski Tadeusz, starosta; 3. — Guliński Stanisław, starosta; 4. — Witkowski Lucjan, starosta; 5. — Mieszkowski Jan, starosta; 6. — Robakiewicz Zygmunt, starosta; 7. — Skarżyński Witold, starosta; 8. — Pelczyński Witold, starosta; 9. — Godlewski Mikołaj, starosta; 10. — Gajzler Czesław, starosta; 11. — Wiąckowski Kazimierz, starosta; 12. — Pohorski Karol, starosta; 13. — Dr. Skalski Stanisław, Nacz. Wydz. St. Zdrowia; 14. — Muszyński Julian, radca; 15. — Weingarten Józef, starosta; 16. — Potocki Antoni, starosta; 17. — Kühn Kazimierz, starosta; 18. — Strzebiński Ignacy, starosta; 19. — Maćkowski Zdzisław, starosta; 20. — Boryssowicz Stanisław, starosta; 21. — Boksa Józef, starosta; 22. — Głiszczyński Stanisław, Pr. starosta; 23. — Kautski Stanisław, starosta; 24. — Kaczorowski Józef, starosta; 25. — Bobek Ignacy, sta-

rosta; 26. — Łabudzki Jan, starosta; 27. — Pryziński Jan, starosta; 28. — Fiala Kazimierz, starosta; 29. — Inż. Stachowski Jan, starosta; 30. — Grudziądz — Niepokulczycki Hipolit, starosta; 31. — Zapala Walerjan, Nacz. Wydz. Adm.; 32. — Dr. Bereta Józef, starosta; 33. — Słaby Władysław, starosta; 34. — Dr. Dembowski Lucjan, referent; 35. — Dr. Jerzykowski Zbigniew, starosta; 36. — Dr. Put Stanisław, starosta; 37. — Dr. Łobos Stanisław, kierownik star.; 38. — Korol Józef, referent; 39. — Juzwa Leopold, radca woj.; 40. — Niżankowski Tadeusz, referent; 41. — Milanicz Jan, radca; 42. — Dr. Łęcki Mieczysław, starosta; 43. — Was Piotr, starosta; 44. — Dr. Łach Maciej, starosta; 45. — Dr. Skwarczyński Bolesław, starosta; 46. — Marossanyi Juljusz, starosta; 47. — Dr. Friedrich Artur, starosta; 48. — Michałowski Stanisław, starosta; 49. — Lenczewski Kazimierz, starosta; 50. — Gallas Leon, starosta; 51. — Eckhard Czesław, starosta; 52. — Pajackowski Antoni, starosta; 53. — Dr. Janicki Gustaw, starosta; 54. — Malicki Tomasz, starosta; 55. — Plachta Jan, starosta; 56. — Kubicki Zygmunt, starosta; 57. — Bogusławski Stanisław-Robert, starosta; 58. — Kański Adam, starosta; 59. — Lutkiewicz Franciszek, radca woj.; 60. — Boldok Wacław, starosta; 61. — Hryniewski Jerzy, starosta; 62. — Bogatkowski Henryk, starosta; 63. — Łuczynski Wincenty, adwokat; 64. — Inż. Jankowski Stefan, nadleśniczy lasów państw.

PRZEWODNICZACY OKRĘGOWYCH  
KOMISYJ WYBORCZYCH.

Generalny Komisarz Wyborczy w myśl art. 19-go ordynacji wyborczej zamianował przewodniczących okręgowych komisji wyborczych oraz ich zastępców:

Warszawa (m) — Karyory J. wice-prezes S. O., zast. Późniak H. sędzia.  
Warszawa (pow.) — Lorentowicz M., wice-prezes, zast. Boudelle Z. sędzia.  
Siedlce — Sikorski J. sędzia, zast. Łuczaj P. sędzia.  
Ostrów Maz. — Szybiński A. nacz., zast. Ogódowski F. sędzia.  
Białystok — Wolich K. sędzia, zast. Kwiatkowski K. sędzia.  
Grodno — Reychel M. sędzia, zast. Skirgiełło M. nacz.  
Łomża — Lewandowski J. wice-prezes, zast. Zirkwitz E. sędzia.  
Ciechanów — Sakowicz R. wice-prezes, zast. Łukaszewicz A. sędzia.  
Płock — Wilczyński A. prezes, zast. Żółkowski R. sędzia.  
Włocławek — Tuz W. prezes, zast. Rasz K. wice-prezes.  
Łowicz — Laute G. sędzia, zast. Bogatko F. sędzia.  
Grodzisk — Wyczański E. sędzia, zast. Lasocki M. sędzia.  
Łódź (miasto) — Korwin-Korotkiewicz K. sędzia, zast. Sitnicki Z. nacz.  
Łódź (pow.) — Bełżyński S. prezes, zast. Świdzki S. wice-prezes.  
Konin — Miemieć F. nacz., zast. Włockowski M. sędzia.  
Kalisz — Angiewicz H. prezes, zast. Wegsile O. sędzia.  
Częstochowa — Nierubiszewski J. sędzia, zast. Trzciniński Z. sędzia.  
Piotrków — Saryusz-Wolski J. sędzia, zast. Michałowski M. sędzia.  
Radom — Brzozowski S. sędzia, zast. Galiewicz M. sędzia.  
Kielce — Ziemiński M. prezes, zast. Romaszajd W. sędzia.  
Będzin — Salak E. sędzia, zast. Sadkowski S. sędzia.  
Sandomierz — Soroczyński K., sędzia, zast. Jeśman E. sędzia.  
Wierzbik — Adamczyk W. nacz., zast. Makulski B. nacz.  
Łuków — Lewonowicz M. nacz., zast. zast. Trebicki A. sędzia.  
Biała Podl. — Walewski M. wice-prezes, zast. Limanowski T. sędzia.  
Lublin — Harasiewicz L. sędzia, zast. Leszczyński K. sędzia.  
Zamość — Koziorowski T. sędzia, zast. Cybulski S. sędzia.

Krasnystaw — Feldman J. sędzia, zast. Talat-Kiełpsz S. sędzia.  
Tczew — Dr. Jodłowski W. wice-prezes, zast. Jagalski J. sędzia.

Grudziądz — Roszak F. sędzia, zast. Kułerski J. sędzia.

Toruń — Chodecki W. prezes, zast. Giziński W. sędzia.

Bydgoszcz — Szurlewicz T. sędzia, zast. Dunajski S.

Gniezno — Baranowski H. sędzia, zast. Wielicki S. sędzia.

Poznań (mi) — Dr. Cyprjan T. sędzia, zast. Janusz K. sędzia.

Poznań (wieś) — Krzyżmiński W. sędzia, zast. Dr. Japa M. sędzia.

Szamotuły — Dutkiewicz T. nacz., zast. Budzyński Z. nacz.

Ostrów — Ostrowski W. sędzia, zast. Banaszak S. sędzia.

Huta Król. — Ostrowski A. wice-prezes, zast. Szezek I. nacz.

Katowice miasto i powiat — Podolecki Br. sędzia S. O., zast. dr. Mazurkiewicz Fr. sędzia.

Cieszyn — Arzt Zd. sędzia S. O., zast. Błahut K. sędzia.

Kraków (m.) — Dr. Szwarcenberg Czerny J. prezes S. O., zast. Podobiński Józef sędzia.

Kraków (pow.) — Dr. Matakiewicz wice-prezes S. O., zast. Puła Iz. sędzia.

Wadowice — Dr. Geisler E. prezes S. O., zast. Łodziński Zd. sędzia.

Nowy Sącz — Piasecki W. wice-prezes S. O., zast. Dr. Barbacki Z. sędzia.

Tarnów — Dr. Parylewicz Fr. prezes S. O., zast. Kuśnier W. sędzia.

Jasło — Bajdecki A., prezes S. O., zast. Feill A. sędzia.

Rzeszów — Kukulak J. sędzia S. O., zast. Górski T. sędzia.

Przemyśl — Baldini W. A. wice-prezes S. O., zast. Dr. Kwasiak M. sędzia.

Sambor — Dr. Holobut Z. wice-prezes S. O., zast. Dr. Skowroński A. wice-prezes S. S.

Lwów (m.) — Antoniewicz J., wice-prezes S. O., zast. Młynarski M. B. J. sędzia.

Lwów (pow.) — Kuzia E. sędzia S. O., zast. Dr. Cygan J. sędzia.

Strzyżów — Rybicki J. sędzia S. O., zast. Węchowski J. J. sędzia.

Stanisławów — Weiss de Weissenfeld M. J. sędzia S. O., zast. Wysocki F. sędzia.

Tarnopol — Ostrowski D. L. W. sędzia S. O., zast. Gostkowski Gozdawa Z. K. sędzia.

Złoczów — Dr. Trzcieniecki J. T. wice-prezes S. O., zast. Dr. Żołtenki J. sędzia.

Kowel — Czujkiewicz J. sędzia S. O., zast. Hłasko D., naczelnik S. pow.

Łuck — Myszkowski W. sędzia S. O., zast. Kleiert M. sędzia.

Krzemień — Turowski S. A. sędzia S. Pow., zast. Łoziński J. sędzia.

Brześć Litewski — Lewicki W. sędzia S. O., zast. Załusko E. sędzia.

Pińsk — Dłużniewski E. sędzia S. O., zast. Zmijewski B. sędzia.

Nowogródek — Parafjanowicz M. wice-prezes S. O., zast. Nawrocki J. sędzia.

Lida — Achmatowicz A. sędzia okręgowy śledczy S. O., zast. Szczepanowicz W. sędzia S. P.

Wilno — Illasiewicz J. sędzia S. O., zast. Haurykiewicz W. sędzia.

Święciany — Sulikiewicz A. sędzia S. Pow., zast. Kuchnicki L. sędzia.

## „ROZBROJENIE”.

P. minister Sławoj-Składkowski wydał polecenie, cofające zezwolenia na posiadanie broni posłom, wydane z okazji piastowania przez nich mandatów.

P. Składkowski motywuje swe zarządzenie tem, że jakoby posłowie podczas zgromadzeń strzelali do policji.

Ale teraz wolno będzie lada zbirom sanacyjnym w rodzaju Łokietka strzelać do b. posłów i ci nie będą w stanie nawet się bronić.

## PIERWSZA ODEZWA WYBORCZA.

Ukazała się już pierwsza odezwa wyborcza P. S. L. „Wyzwolenia”. Odezwa krytykuje ostro politykę rządu.

## Kronika polityczna

## KONFISKATY.

Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała tygodnik „Szczerbiec” Nr. 23 z datą 10 b. m.

WYJAZD DORADCY FINANSOWEGO  
DEWEY’A DO AMERYKI

Amerykański doradca finansowy p. Charles Dewey opuszcza dziś Warszawę, udając się w podróż do Stanów Zjednoczonych A. P.

Przed wyjazdem p. Dewey złożył szereg wizyt członkom Rządu. P. Dewey odwozi do Ameryki syna i córkę, którzy przyjęci zostali do instytucji w Detroit. Amerykański doradca finansowy powróci jeszcze raz do Polski przed przesiedleniem się na stałe do Stanów Zjednoczonych. Powrót z Ameryki nastąpić ma dn. 10 października.

## NARADY PRZEDWYBORCZE WOJEWÓDÓW Z MINISTRAMI

Wczoraj p. minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski przyjął wojewodów: wołyńskiego — Józewskiego i pomorskiego — Lamotę. Ponadto bawi w Warszawie w sprawach służbowych wojewoda nowogrodzki Beczkowicz.

Dla uczczenia pamięci  
dr. K. Dłuskiego

Centralny Komitet Wykonawczy P.P.S. celem uczczenia pamięci dr. Kazimierza Dłuskiego składa na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci zł. 50 i na Bibliotekę im. S. Okrzei zł. 50.

DO KOMITETÓW P.P.S.  
NA PROWINCJI

Dn. 14 września b. r. Redakcja „Robotnika” czynna będzie w godz. od 5-ej do 7-ej po poł. i od 10 wieczorem do 7 w nocy.

Prosimy towarzyszy naszych na prowincji. aby podali w tych godzinach telefonicznie Redakcji „Robotnika” wiadomości o przebiegu zgromadzeń, organizowanych w dniu 14 września przez stronnictwa lewicy i środka.

## REDAKCJA „ROBOTNIKA”.

„BAJECZNA KARIERA”  
STAROSTY  
w Tomaszowie lubelskim

Pisz nam z Myślenic:

Odnosnie do notatki w numerze 257 „Robotnika” z dnia 2.9 b. r. o konfiskacie afisza Związku „Cukunif” w Tomaszowie i o rewizji u przewodniczącego „Bundu” tamże, — którego to akty zarządził tamtejszy starosta, nie od rzeczy będzie zauważyć co następuje: P. Starosta w Tomaszowie lubelskim, p. Kazimierz Wielanowski, obecnie sanator najreakcyjniejszego autoramentu, był do r. 1900 lub 1911 Żydem i nazywał się Jakób Weishauss. Jako uczeń gimnazjalny w Tarnopolu był najpierw sjonistą zagorzałym, później takim samym P. P. S.-owcem (był przewodniczącym kółka studentów socj. „Promień”), później namiętnym z. P. S.-owcem, a nawet jednym z najaktywniejszych członków Z. P. S. (która w r. 1919 wstąpiła do „Bundu”) we Lwowie, następnie wstąpił do „Strzelca”, w jakimś czasie potem wyrzucił się, stał się endekiem i arcyklerikalem, a obecnie ratuje w Tomaszowie Lub. rząd przed socjalistami żydowskimi!

Typ sanatora!

## „Czas” powstydził się

Omyliliśmy się wczoraj, donosząc, że tylko krakowski „Kurjerek” ocenzurował „wywiad” Piłsudskiego. Okazuje się, że „Czas” żadnego nie okazał szcunku dla słów marszałka i poprostu „skastrował” wywiad — mówiąc stylem Piłsudskiego — skreślając najsoczystsze i najsmarkowitsze słowa.

KATASTROFA  
SAMOLOTOWA POD ŁODZIĄ  
LOTNICY WYSZLI BEZ SZWANKU.

Lida, 9-go września. — Wczoraj pod Lidą zdarzyła się katastrofa samolotu powracającego z lotu.

Wskutek defektu w motorze samolot zmuszony był lądować.

Na niewielkiej wysokości motor nagle przestał działać, a samolot runął na ziemię łamiąc skrzydło i koło.

Obaj lotnicy, pilot i obserwator wyszli z katastrofy bez szwanku.

## Rozerwanie się prasy hydraulicznej

## 3 ZABITYCH — 5 RANNYCH

Bordeaux, 9 września. (PAT.). W jednej z fabryk w m. Caudezan prasa hy-

drauliczna uległa rozerwaniu, przyczem trzech robotników zostało zabitych, a

5-iu odniosło rany.

## Konferencja Paneuropejska

Genewa, 8 września. (PAT.). (Szwajcarska Ag. Telegr.). Konferencja ministrów europejskich, która zebrała się dziś po południu w pałacu Ligi Narodów, trwała zgórą trzy godziny. Konferencja miała interesujący przebieg i zakończyła się całkowitem zwycięstwem wniosku angielskiego przekazanego sprawy zbierającemu się Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Na początku posiedzenia konferencji minister Briand odczytał oświadczenie obejmujące 20 stronic sprawozdanie o wynikach ankiety, przeprowadzonej wśród europejskich rządów, poczem dodał, że

nie chce zajmować żadnego stanowiska, lecz pozostawia konferencji całkowitą swobodę co do zaproponowania dalszego sposobu postępowania.

Brytyjski minister Spraw Zagranicznych Henderson, wywodził, że, według jego poglądu, konferencja nie powinna przesadzać całej sprawy, lecz przedstawić ją w jej całokształcie Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Przedstawiciel Szwajcarii, radca związkowy Motta i minister Spraw Zagranicznych Rzeszy Curtius przyłączyli się zasadniczo do wywodów min. Hendersona.

Przedstawiciel Belgii Hymans, poprze-

rany gorąco przez min. Zaleskiego, zwrócił się do Brianda z prośbą, ażeby przedstawił sam całe zagadnienie Zgromadzeniu Ligi Narodów, na co Briand wyraził swą zgodę.

Konferencja przyjęła z kolei jednomyślnie zaproponowaną przez Brianda rezolucję, według której sprawa ścisłej współpracy rządów europejskich we wszystkich dziedzinach winna być postawiona na porządku dziennym obrad Zgromadzenia Ligi Narodów. Upoważniono Brianda do postawienia tego wniosku w imieniu konferencji państw europejskich.



## PRZEGLĄD PRASY

## Wywiad II.

Wczorajszy „Kurier Warszawski” w art. p. t. „Konstytucja i Koran” daje doskonałą odpowiedź na ostatnie wystąpienie Piłsudskiego. Podajemy z artykułu tego najciekawsze ustępy, żałując, że brak miejsca nie pozwala na przedruk całości.

„Między ostatnim a przedostatnim wywiadem premiera — mimo zgodności ogólnego tonu i stylu, zachodzi uderzające przeciwieństwo w treści.

Tydzień przedtem wyrażał nieograniczoną pogardę i obrzydzenie dla konstytucji. Ledwie siedem dni minęło, okazuje dla niej skrupulatne pedantyczne poszanowanie, doprowadzone do fanatyzmu. Nie uznaje żadnego prawa, któreby było w konstytucji przemilczane i oznajmia wręcz, że nikt się nie doczeka tego, by on w czemkolwiek wykroczył poza jej paragrafy.

Onego czasu — jak wiemy — zdobywca Aleksandrii, Omar, zlecił spalić bibliotekę aleksandryjską, wychodząc z podobnego założenia: „Jeśli w jej księgach jest to samo, co w Koranie, to są zbyteczne; jeśli co innego — to szkodliwe. Przeto tak czy, ował zasługują na spalenie”.

Omar wierzył, że Koran jest księgą świętą, w której mieści się cała mądrość ludzkości rodzaju i do zbawienia potrzebna. Nie dopuszczał żadnej prywatnej inicjatywy w dochodzeniu prawdy, a nie mogłoby mu być bardziej obce i wstrętne, niż sama myśl o rewizji Koranu. Jego rozumowanie i wniosek z niego wyprowadzony można potępić, ale nie można mu odmawiać konsekwencji.

Niepodobna jednak powiedzieć tego samego o szefie rządu, który z jednej strony widzi w konstytucji „ulożonej niechlujnie” cały stek niedorzeczności, domaga się jej rewizji i naprawy, a równocześnie nie uznaje żadnych praw i obowiązków, które w niej zostały pominięte lub przemilczane, odrzucając z góry wszelkie regulaminy, statuty, może nawet i kodeksy, gdyż ich żaden artykuł konstytucji nie zatwierdza wyraźnie.

„Konstytucja wogóle nie zawiera żadnych wskazań szczegółowych, czy, ile i komu płacić należy. Niema w niej ani słowa o pensjach ministrów (a zato nie brak właśnie wzmianki o dietach poselskich). Jednakże niewątpliwie cały gabinet z premierem włącznie byłby bardzo niemile zaskoczony, gdyby z tego przemilczenia p. minister skarbu wysnuł wniosek, że kołegom na pierwszego najbliższego miesiąca nie płacić nie należy, a pobory wypłacane tydzień temu — jako bezprawnie wypłacone — zwrócić powinni.

Wniosek ten byłby nie tylko niespodziany, lecz zupełnie mylny.

Wypłacanie pensji ministrom bynajmniej nie sprzeciwia się konstytucji, ale z niej konsekwentnie wynika. Wprawdzie ona nie wskazuje, ile i komu płacić trzeba, ale ustanawia, kto o wydatkach skarbu ma decydować.

Decyzja należy do Sejmu i wszelkie wypłaty nie sankcjonowane przezeń, są bezprawne. Pan premier miał sposobność stwierdzić to własnym doświadczeniem z okazji procesu p. Czechowicza, że budżet uchwalony przez izby prawodawcze obowiązuje ściśle wszystkich ministrów i że minister skarbu nie ma prawa — nawet na życzenie usilne swych kołegów — nie wyłączać premiera — wypłacać sum budżetem nie objętych.

W tem znaczeniu nie mogą posłowie zwracać się z żądaniem pieniędzy ani do ministra spraw wojskowych, ani do premiera, gdyż nie leży to bynajmniej w ich kompetencji. Ani jeden, ani drugi nie ma prawa zezwalać na dany wydatek lub go wzbraniać. Załatwienie tej sprawy zgodnie z ustanowionym przez Sejm budżetem — leży wyłącznie w ręku ministra skarbu; poza budżetem — nie jest wogóle dopuszczalne.

Nie ministrowie decydują o poborach posłów, lecz posłowie o pensjach ministrów. Oczywiście, nie każdy z posłów na swoją rękę, tylko izby poselskie i senackie, do których raz do roku zwracają się ministrowie, żądając od nich, pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy. Czeka to niechybnie i obecny gabinet i skoro tylko nowy Sejm zostanie wybrany i zgromadzony, pan premier bez zwłoki zwróci się do niego z tem żądaniem, bo bez tego nie będzie miał do dyspozycji ani grosza na wydatki państwowe a także i na pensje dla siebie i swoich kołegów.

Konstytucja jasno, ponad wszelką wątpliwość, stwierdza, że marszałek i wice-marszałkowie urzędują w permanencji między rozwiązaniem jednego Sejmu, a ukonstytuowaniem się drugiego.

Marszałek Sejmu jest w Rzeczypospolitej polskiej pierwszą osobą po Prezydencie, a w razie usunięcia się Prezydenta lub jego śmierci wchodzi w jego prawa i obowiązki. Gdyby to nie zostało przez konstytucję przewidziane i postanowione, kraj mógłby w danym momencie znaleźć się bez legalnej głowy państwa. W razie, gdyby w okresie trzymiesięcznym między jednym Sejmem a drugim stanowisko Prezydenta zaważowało, nie miałby kto zwołać Izby i zarządzić wyboru nowego Prezy-

Niewielu już jest u nas ludzi, pamiętających początki ruchu socjalistycznego w Polsce. Weterani okresu, którego początek zaledwie kilkanaście lat dzieli od powstania styczniowego, nie mogą już być liczni. Dr. Kazimierz Dłuski należał do tej kategorii działaczy.

Urodził się na Podolu rosyjskim w 1855 r., jako syn zamożnych obywateli kresowych, w środowisku patriotycznym i postępowym. Młodym chłopcu głęboko zapadło w duszę tragiczne bohaterstwo powstania, z którym zwłaszcza matka jego była czynnie związana.

Wcześniej rozpoczął walkę z caratem. Dwukrotnie był wydalany z gimnazjum: z VII i VIII klasy — za kółka patriotyczne, chociaż był wzorowym uczniem dzięki swym wybitnym zdolnościom. Uzyskawszy wreszcie maturę, wstąpił na wydział prawny w Odesie, gdzie bezpośrednio zetknął się z rewolucjonistami.

Tyraniczne zmagania się narodowców z caratem wyrwały niezatarte ślady w jego duszy, żadnej czynu i walki. Dłuski został socjalistą i wiernością ideałom wyzwolenia klasy robotniczej zachował na całe życie.

Gorące przywiązanie do kraju skłoniło go, podobnie, jak wielu innych Polaków, studiujących na wszechnicach rosyjskich, do przeniesienia się do Warszawy.

Był to okres płomiennej agitacji Ludwika Waryńskiego, o którym Dłuski na całe życie zachował gorące wspomnienie. Bezpośrednia praca w kołach robotniczych Warszawy nie mogła trwać długo. Z uwieszeniem Waryńskiego organizacja „Proletariat” uległa rozbić.

Dłuskiemu udało się dostać zagranicę i tam widzimy go wśród polskiej emigracji socjalistycznej, jako czynnego współpracownika całego szeregu wydawnictw. Wybitne zdolności i gruntowna wiedza uczyniły z niego siłę pierwszorzędnej wartości. Czynna jego natura nie może się zamknąć w drobnych robotkach emigracyjnych. Dłuski osiada w Paryżu, gdzie kończy szkołę nauk politycznych z

zamiarem poświęcenia się dyplomacji. Wybitny statystyk Levasseur, którego Dłuski zostaje sekretarzem i współpracownikiem, obiecuje mu w tem swą pomoc. Wszystko się jednak rozbiło o fatalne referencje rządu rosyjskiego, którego wpływy w Paryżu były w tym czasie bardzo wielkie.

Dłuski szuka innego pola pracy. Pomimo swoich lat 30, zaczyna nowe studia, wstępując na medycynę. Po 5 latach zostaje lekarzem i osiedla się w Paryżu. Wkrótce zdobywa rozległą praktykę i powszechne uznanie. Szczególną uwagę poświęca gruźlicy, temu najpóźniejszemu wrogowi proletariatu. Jednocześnie Dłuski, w owym czasie już żonaty, utrzymuje stały kontakt z emigracją socjalistyczną. Wszystko to mu jednak nie wystarcza. Myśli jego ciągle biegają do kraju.

Po długich latach bezowocnych wysiłków marzenie powrotu staje się rzeczywistością. Dłuski zawiązuje towarzystwo „Sanatorium dla chorych piersiowych w Zakopanem” i przystępuje w 1898 r. do budowy gmachu i organizacji placówki, z którą nazwisko jego miało odtąd być trwale związane. Było to pierwsze sanatorium w Polsce, pierwsza próba zaszczerpienia w naszym kraju metody walki z gruźlicą, w owym czasie zupełnie nowej. Na stanowisku dyrektora sanatorium Dłuski rozwija wszechstronną działalność: leczy, pracuje naukowo, uczy innych, przedewszystkiem uczy pracować.

Dłuski wziął z Francji to, co może tam jest najlepszym, a mianowicie żelazną, niezmordowaną pracowitość. Wymagał jej od innych, ale sam najlepszym świecił przykładem. Dłuski nie chciał i nie mógł być tylko lekarzem bogatych. Przedmiotem stałej jego troski było leczenie ubogiej młodzieży akademickiej.

Skromne w swoich początkach sanatorium Bratniej Pomocy korzystało stale z jego opieki i poparcia. Wiernym jego pomocnikiem była małżonka dr. med. Bronisława ze Skłodowskich.

## Dr. Kazimierz Dłuski

## (WSPOMNIENIE POŚMIERTNE)

Pogrzeb  
Dr. Kazimierza Dłuskiego

Komitet uroczystości pogrzebowych Dr. Kazimierza Dłuskiego podaje do wiadomości, że nabożeństwo żałobne rozpocznie się o godzinie 10 m. 30 w głównym kościele św. Aleksandra. O godzinie 11 m. 30 wyruszy kondukt pogrzebowy w następującym porządku: kompania wojska, delegacje ze sztabami, szkoły, delegacje z wieńcami, duchowieństwo. Kondukt ustawiony będzie wzdłuż ulicy Brackiej frontem do Alei Jerozolimskiej i kroczyć będzie ulicą Bracką, Alejami Jerozolimskimi do Dworca Głównego przyjazdowego. Pierwsze wejście na peron, przez pokoje reprezentacyjne zarezerwowane jest wyłącznie dla przedstawicieli Rządu, delegacji ze sztabami, delegacji z wieńcami i delegacji poszczególnych instytucji, oraz dla duchowieństwa i rodziny. Wejście główne przeznaczone jest dla konduktu (wejście to jest udekorowane) i publiczności.

Na peronie delegacje ze sztabami i wieńcami ustawia się obok wagonu. Przy wagonie ustawiona będzie mównica.

Osiedle Mieszkaniowe S.U.P.  
NA ŻOLIBORZU

„Dowiadujemy się, iż założona w 1929 r. w Warszawie Spółdzielnia Mieszkaniowa Członków Stowarzyszenia Urzędników Państwowych zakończyła swe prace organizacyjne i przystąpiła już do prac budowlanych na jednym z najbliższych terenów na Żoliborzu. Na terenie tym ma stanąć kompleks bloków o ogólnej liczbie 310 mieszkań i 1.000 izb. Tym sposobem dzielnicy tej przybędzie w niedalekiej przyszłości nowe duże osiedle mieszkaniowe inteligencji pracującej, które podniesie sobą ogólny poziom kulturalny tego pięknego zakątka.

Fakt wyposażenia Żoliborza we wszelkie nowoczesne urządzenia, przeprowadzane obecnie prace przy zakładaniu parku, projektowane uruchomienie trzech dodatkowych linii tramwajowych z komunikacją aż na Bielany, stwarza, iż inteligencja pracująca chętnie szuka tam dachu nad głową.

## Z SĄDÓW

## Sprawa Grossmana

W sprawie Grossmana, o której pisaliśmy wczoraj, a w której Sąd Ap. poprzednio zatwierdził wyrok skazujący na 8 lat ciężkiego więzienia, a który to wyrok Sąd Najwyższy uchylił zaapelacji skazujący Grossmana na 4 lata ciężkiego więzienia.

Bronili adw. adw. Smiarowski i Homgwill.

## Za zabójstwo żony

W sprawie Chojnackiego, o której pisaliśmy wczoraj, skazanego na 12 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo żony sąd zarządził przerwę w celu przeprowadzenia wizji lokalnej na miejscu przestępstwa czyli we wsi Wielkie.

I. K.

## NASZA RUBRYKA

## Poszukiwanie pracy

SEUZAÇA do wszystkiego do jednej lub dwóch osób poszukuje pracy. Zienna 26, Józefa Kotarska.

CHŁOPIEC 17-TO LETNI poszukuje jakiegokolwiek pracy. Łaskawe oferty do Redakcji „Robotnika” pod „2 W.”

## Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY CZELADNIK SZEWCOWI do naprawy i do nowych robót. Krasieńskiego 10 m. 86, Żoliborz.

POTRZEBNA POSŁUGACZKA rano na 2 godziny. Zgłaszać się do 10-ej rano Hoża 3 m. 7.

## „Praca społeczna” prystorowych waletów

## P. DOBRZAŃSKI NA WYGNANIU

Wszystkim niewątpliwie pracownikom Kas Chorych znana jest doskonała osoba i działalność wymienionego w nagłówku p. Karola Dobrzańskiego, jednego z głównych organizatorów nowego „apolitycznego” zrzeszenia garstki sanacyjnych pracowników Kas Chorych w Polsce, cieszącego się poparciem obecnego ministra pracy i opieki społecznej p. pułk. Prystora.

Od chwili objęcia teki ministerialnej przez pana pułkownika, wojażował pan „major” Dobrzański z godną conajmniej Świątalskiego gorliwością po wszystkich Kasach Chorych Rzeczypospolitej, usiłując przy poparciu miejscowych komisarzy sanacyjnych rozbić szereg klasowego Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych, tej jedynej organizacji zawodowej, od lat dziesięciu zrzeszającej wszystkich pracowników tych instytucji. Śladami wojaży p. Dobrzańskiego szły setki redukcji pracowników Kas Chorych, karanych przez panów komisarzy tylko dlatego, że nie chcieli stać się powolnym narzędziem rozbiłackiej pracy tego pana.

Wiadomo także, z jaką odprawą spotykał się p. Dobrzański w szeregu Kas Chorych np. w Sosnowcu, Warszawie, Nadwornej, gdzie miejscowi nasi działacze rozprawili się stanowczo i z przy-

kładną dla tego pana nauczka. Przed aplikowaniem mu mocniejszych argumentów bronił się zawsze p. Dobrzański powoływaniem się na swą szarżę oficera W. P., czemu naturalnie nie dawano wiary z uwagi na haniebną misję, jakiej się podjął. Destrukcyjną i rozbiłacką akcję p. Dobrzańskiego ułatwiał jednakże w pewnej mierze system dzikiego teroru, stosowanego w kilku Kasach Chorych wobec pracowników z ślepą bezwzględnością, jak np. w Krakowie.

Powstał więc dzięki tak „szlachetnie” podjętej walce konkurencyjnej nowy związek z szyldem „apolityczności”, do którego przylączyło się nadto kilka jednostek, pozbawionych poczucia godności i honoru, pragnących dla niskich materialnych celów wyzyskać nową koniunkturę.

Ten to obóz dezertersów politycznych i zawodowych karierowiczów, uzyskawszy na swą „akcję” pokazną subwencję pieniężną z funduszy publicznych, rozpoczął niedawno wydawanie swego własnego pisemka p. n. „Praca społeczna”.

W numerze 2-gim wydawnictwa tego zamieszczono na stronie tytułowej podobną p. Dobrzańskiego w stroju frakowym (!), prezentując go wszystkim członkom związku jako sekretarza ge-

neralnego nowej frakcji. Zajaśniał więc p. Dobrzański, jako jedna z najpiękniejszych gwiazd prystorowych.

I tu rozpoczyna się niespodziewanie tragedia pana generalnego sekretarza. Oto w Nr. 7 „Pracy społecznej” znajdujemy na ostatniej stronie, wstydliwie przemycaną taką wiadomość: „Zarząd główny Z. Z. P. U. Sp. w Polsce komunikuje, że p. Dobrzański Karol został uchwala Kom. Wyk. z d. 20.V. 1930 roku zawieszony w prawach członka Związku za działanie na szkodę tegoż”.

Jaka była ta „szkoda”, okazuje się ze sprawozdania finansowego, zamieszczonego w tym samym numerze pisma na stronie 11; gdzie czytamy, „że wydatki sekretarza generalnego były nadmierne i niedostatecznie umotywowane”.

Czyż wobec tego dziwić się należy, że nowy Związek radzi zabiegać obecnie usilnie o subwencję w Zarządach Kas Chorych „wobec zupełnego braku środków finansowych”?

Spodziewać się należy, że apel ten skończy się na niczem, fundusze bowiem Kas Chorych są majątkiem ubezpieczonych i w taką „Pracę społeczną”, jak p. Dobrzańskiego nikt nie odważy się ich lokować.

Praca społeczna p. Karola Dobrzańskiego mówi sama za siebie i komentarz nie potrzebuje.

SPRAWOZDANIE  
TEATRALNE

Teatr Letni: „WSZYSCYŚMY TACY SAMI”, komedia w 3-ach aktach Fryderika Lonsdale, przeł. Wilam Horzyca.

Tolerancja dla grzeszków znać już w tytule, ale cóż to są za grzeszki! Rzecz dzieje się w wyższym towarzystwie angielskim. Na balu mąż świeżo ożeniony i kochający żonę, całuje obcą kobietę, — a w tej chwili wchodzi właśnie żona, która była wyjechała do Egiptu. Co za pech, i jak tu jej wytłumaczyć, że to był naprawdę tylko nic nie znaczący przypadek? Ten biały kłopot mógł być komedjowo interesujący, gdyby upór młodej Margot pochodził z głębi duszy

naprawdę surowej purytańskiej, która nie zna jeszcze siły pokusu tego świata. Ale tak nie jest. Margot sama, w czasie rozstania z mężem, pewnej księżycowej nocy „leżała” w ramionach młodego Hindusa — zresztą w sposób niewinny, zapewnią nas autor. A więc — obłudnica? Robi piłę męzowi a sama sobie pozwoliła? Tak źle nie jest: to nie znaczyło nic, tak samo jak zmyłony w adreście pocałunek Williego, męża. Zapomniała o swojej pomyłce i wybuchnęła zupełnie szczerą zazdrością, zastając męża na ciepłym uczynku. A więc wzajemne przebaczenie i moral, że młode małżeństwo nie powinno się na dłuższy czas rozstawać.

Rzecz słaba, trudno doszukać się w niej jakiegos ostrza. Jeżeli to satyra na obłudę towarzyską, to sama jest obłudna — gdyż bierze za skromną miarę

„grzeszków”. Jedna scena jest dosyć dramatyczna — ta, w której Willie, dowiedziawszy się o grzeszku swej żony, dąży do zdemaskowania jej, a ona chytro temu zapobiega; ta gra wzajemnych intryg jest żywa, szkoda że sprytowi brak jest sentymentu.

Z figur drugoplanowych najciekawsza jest postać lady, która na gwałt chce się wydać za starego lorda i dopina cel. Jej humor i sposób panów a nad ocenieniem mają w sobie coś z Williego („Lady Windermere”). Lubimy na scenie taką łagodną władzę. Grała ją znakomicie pani Solska. Starym lordem łobuzem był p. Owerflo, — swobodny, pełen hreczkoskiego humoru. Margot grała p. Smosarska — zdolna ale zawsze za surowa, akcenty miłosne za słabe

K. I.



## CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

## RAID SAMOLOTÓW SOWIECKICH.

Sowiecka eskadra lotnicza, dokonywająca raidu na Bliskim Wschodzie, wylądowała w Tyflisie o godz. 13.06, przeleciawszy trasę 1056 km. w 4 g. 45 m. Dziś rano eskadra sowiecka odleciała w kierunku Teheranu.

## 16 MILJONÓW FRANKÓW ROZTRWONIŁ „UCZCIWY” BUCHALTER.

Do sedziego śledczego zgłosił się 57-letni buchalter pracujący u jednego z najbardziej znanych rejentów paryskich, oświadczając, że podczas swej długoletniej służby dopuścił się nadużyć na łączną sumę 16 milionów franków.

Pieniądze te buchalter stracił na wyścigach i na grze w karty.

Rodzina jego nie wiedziała nic o podwójnym życiu, które prowadził.

## LOT ZEPPELINA.

Donoszą z Friedrichshafen, że sterowiec „Graf Zeppelin” wystartował dziś o godzinie 8-jej rano do Moskwy.

Na sterowcu znajduje się 20 pasażerów, w tej liczbie kilku przedstawicieli ambasady sowieckiej.

Lądowanie zeppelinu w Moskwie ma nastąpić we środę.

## POŻAR MORZA.

Na wybrzeżu w okolicy Drapetsona wybuchł wielki pożar w pobliżu składów benzyny. Pożar wywołany został przez jednego z marynarzy, który rzucił do morza płonący knot. Knot ten spadł na warstwę benzyny, unosząc się na powierzchni wody; w tej samej chwili olbrzymi płomień ogarnął stojące w pobliżu 9 żaglowców i niewielki parowiec z ładunkiem nafty. W czasie pożaru 10 marynarzy poniosło śmierć, a kilkunastu zostało dotkliwie poparzonych.

## BURZA NAD MOSKWĄ.

Od dwóch dni szaleją nad Moskwą silne burze, połączone z ulewami deszczami. Jednocześnie nastąpił silny spadek temperatury. Poziom wody w rzece Moskwie nieustannie podnosi się, wskutek czego istnieje obawa, iż niżej położone dzielnice miasta mogą być zalane wodą.

## 7.115 KANDYDATÓW DO SEJMU.

Liczba kandydatów na posłów do Reichstagu obejmuje 7.115 nazwisk umieszczonych na 565 listach okręgowych i 24 listach państwowych.

## WESOŁY WIECZÓR

## BŁĘKITNY WALC

„Obrószysy w piórka” na ulicy Chłodnej sympatyczny teatrzyk „Wesoły Wieczór” zapragnął godnie zadebiutować na Nowym Świecie i pierwszy swój program przygotował z godną uznania starannością. Zarówno strojna artystyczna jak i doskonała budowa reżyserii śmiało pozwalają stanąć nowemu teatrzykowi obok starych przybytków rewii bez obawy, że publiczność będzie go uważać za coś mniej godnego widzenia. Produkcje artystyczne zarówno co do pomysłów jak i co do wykonania w pełni zasługują na oklaski jakie zdobyły na premierze, a kilka z nich, jak np. scenka z małej stacyjki, inscenizacja ballady o Janosiku wykonana według rysunków Skoczylasa i Tetmajera oraz pierwszorzędną „numer amerykański” zasługują na szczególne wyróżnienie.

Z pośród wykonawców wysuwają się na czoło przede wszystkim Zizi Halama, pełna życia i temperamentu Lena Żelichowska, tak niewyżyższana w swoim czasie w Morskim Oku, świetnie zapowiadająca się była gwiazda „Wesołego Wieczoru” z ul. Chłodnej Krasińskiego, i oczywiście Rentgen, niezastąpiony, niezmierzony i zawsze jedyny w swoim rodzaju.

Sensacyjnym numerem programu są popisy taneczne Halamy z dawno niewidzianym a odznaczającym się zawsze niezrównaną techniką Parnelem.

Conferensierką prowadzoną częściowo przez p. Rentgena, który umie w swój specjalny sposób nawiązywać nie sympatji pomiędzy widzami a sceną, a częściowo przez wszystkich członków zespołu łącznie z Bołciem Kamińskim jest żywa i wesoła, choć zupełnie pozbawiona satyry politycznej — tej nieodzownej „przyprawy” rewii.

Na podniesienie dodatniego wrażenia całości widowiska przyczynia się bezwzględnie i fakt, że nad stroną muzyczną czuwa tak wytrawny kapelmistrz jak p. Wiehler.

I. K.

**Dr. Jan Ałapiński** Królewska 31 b. Ordynator  
Klin. Uniwers. w Szpitalu S-go Łazarza. Choroby weneryczne. Analizy krwi, płciowe, skórne, Roentgenoterapia. Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz.

**Dr. Z. FAJNCYN** Leszno 36.  
Specjalista chorób wenerycznych płciowych i skórnych. Analizy krwi  
Przyjm. 9 r. — 9 w.

## Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

## ŁÓMŻA

## WYBORY DO POWIATOWEJ KASY CHORYCH

W Łomży odbyły się wybory do Rady powiatowej Kasy Chorych z następującym wynikiem:

Komuniści i t. zw. „P. P. S. lewica” 3 mandaty.

P. P. S. — 10 mandatów, 489 głosów.

Bund — 4 mandaty.

Poale Sjon prawica — 3 mandaty.

B. B. — 10 mandatów.

Z list pracodawców otrzymali mandaty:

Blok żydowski — 7 mandatów.

Żydzi bezpartyjni — 1 mandat.

B. B. — 7 mandatów.

Stronnictwo narodowe i Chadecja wstrzymały się całkowicie od udziału w wyborach.

## RADOM

## ŚMIERĆ POD KOŁAMI AUTOBUSU

Autobus, kursujący na linii Radom—Borkowice, najechał przy ul. Żeromskiego 9 na Szmula Lewkowicza z Szydłowca, handlarza pieczywa.

Środkiem ulicy jechał autobus, Lewkowicz w tym momencie przechodził jezdnią i, mimo sygnałów ostrzegawczych szofera, zamiast przejść na lewą stronę, rzucił się w prawą stronę pod

autobus. Wskutek niezdecydowanego zachowania się Lewkowicza, auto wjechało na chodnik, chcąc go wyminąć. Lewkowicz jednak w ostatniej chwili oparł się o słup telegraficzny, zwrócony przodem do autobusu. Maszyna przygłotowała go, zabijając Lewkowicza na miejscu.

## SŁAWKÓW

## UKĄSANY PRZEZ ŻMIJĘ

Na stację Pogotowia Ratunkowego zgłosił się niejaki Kazimierz Drożdż ze Sławkowa, pow. Olkuskiego, robotnik, którego ukąsiła żmija. Lekarz pogoto-

wia po dokonaniu zastrzyku surowicy przeciwiwężowej, skierował go do szpitala.

## KRAKÓW

## WYBUCH BENZYNY W PRACOWNI KUŚNIERSKIEJ OMAL NIE SPOWODOWAŁ ŚMIERCI DWUCH OSÓB

W czasie czyszczenia futer w pracowni kuśnierskiej Szymona Baresa nastąpił wybuch benzyny. Płomień ogarnął właściciela zakładu, oraz pracownicę Aleksandrę Mazgajównę, tak, że nadbiegli domownicy z trudem uratowali ich od śmierci. Bares doznał po-

parzeń drugiego stopnia na obu rękach oraz twarzy, a Mazgajówna ciężkich poparzeń klatki piersiowej, twarzy i nóg. Lekarz Pogotowia przewiózł Mazgajównę w b. groźnym stanie do szpitala, a Baresa pozostawił na opiece domowej.

## WILNO

## TŁUMY W OCZEKIWANIU CUDU...

(PAT.). Prasa donosi, że w dniu wczorajszym na terenie Wileńsko-Trockim, gmina Soleczniki, o 3 km. od stacji Janusz zaszedł niebывały wypadek masowego ruchu ludności. Tysiączne rzesze zebrały się pod gołym niebem na skraju puszczy Rudnickiej w oczekiwa-

niu cudu. Rzecz przedstawia się, jak następuje: W dniu 19 sierpnia dwie dziewczyny ze wsi Slezuny udały się na moczary w poszukiwaniu borówek w lasach, należących do dóbr Balińskich, a sąsiadujących z puszcza Rudnicką. Po kilku

godzinach dziewczyny te przybiegły o gromnie wzburzone do wsi, opowiadając, iż ujrzały na własne oczy, jak z mokrą pnia drzewa wydobywał się płomień i ukazała się w aureoli postać Matki Boskiej, która zapowiedziała zdarzenie się cudu za dni 20. Wieść o tem lotem błyskawicy rozeszła się w całej okolicy, a stąd przedostała się do sąsiednich powiatów, podawana z ust do ust. Legenda przybrała na rozmia-  
rach.

Od kilku dni setki furmanek chłopskich przybyło na oznaczone miejsce. Cały las i okoliczne moczary zaległy obozowiska ludzkie. Wczoraj od rana w dalszym ciągu gromadziły się masy ludności. Wszystkie pociągi, jadące do Jaszun, przybyły przepełnione. Z Wileń na również odeszła większa ilość autobusów i taksówek. Kilku przybyłych księży usiłowało uspokoić zebrane tłumy, gdyż mimo, iż różne ciemne elementy, korzystając z niezwykłego podniecenia tłumów, uprawiały intensywną agitację. Spokoju jednak nigdzie nie naruszono. Zjawisko to nie zostało jeszcze dokładnie zbadane. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z fosforą zaciąg moczarów.

## LIDA

## SAMOLOT RUNĄŁ NA ZIEMIĘ Z POWODU DEFektu MOTORU

W pobliżu Lidy zdarzyła się katastrofa samolotu. Wskutek defektu w motorze, samolot zmuszony był lądować. Na niewielkiej wysokości motor nagle przestał działać i samolot runął na ziemię, łamiąc skrzydło i koło. Obaj lotnicy, pilot i obserwator, wyszli z katastrofy bez szwanku.

## BURMISTRZ MIASTA LIDY

PAT. donosi, iż burmistrzem Lidy został mianowany płk. Ordyłowski, b. szef sanitarny DOK. III.

Głokolada mleczna  
**PLUTOS**



## KAZIMIERZ DŁUSKI

## DOKTÓR MEDYCYNY

nieskazitelny człowiek, wielki obywatel i działacz społeczny,  
znakomity lekarz zmarł d. 6 września 1930 r.

Organizacje, którym Zmarły poświęcał swe życie i prace, wzywają swoich członków i szeroki ogół do uczczenia Jego pamięci przez udział w ekspozycji zwłok z Kościoła S-go Aleksandra na dworzec główny d. 10 b. m. 1930 r. o godzinie 10 i pół zrana.

Polski Związek Przeciwgruźliczy, Warszawskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze, Liga Szkolna Przeciwgruźlicza, Rada Szkolna m. st. Warszawy, Rada Naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej, Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy młodzieży akademickiej, Naczelna Izba Lekarska, Izba Lekarska Warszawsko-Białostocka, Towarzystwo Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej Toz, Stowarzyszenie Lekarzy miasta i uzdrowiska Otwocka, Żydowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze Brijus, Polskie Towarzystwo Medycyny Społecznej, Warszawskie Czasopismo Lekarskie, Czasopismo „Lekarz Polski”, Klub Lekarzy Polskich, Byli Asystenci, Zrzeszenie Lekarzy Rzpl. Polskiej, Komitet organizacyjny kobiecych zjednoczonych dla wykończenia Instytutu Radowego im. M. Curie-Skłodowskiej, Polski Komitet do zwalczania raka, Polskie Towarzystwo walki z alkoholizmem „Trzeźwość”, Związek Strzelecki, Liga opieki nad dzieckiem i młodzieżą, Związek Nauczycielstwa Przedszkoli w Polsce, Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Polska Konfederacja pracowników umysłowych.



## Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

W. O. K. R. P. P. S. W czwartek, 11 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Warsz. Okr. Komitetu Robotn. P. P. S. Sprawy ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

EGZEKUTYWA W. O. K. R. P. P. S. W sobotę, 13 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warsz. Okr. Komitetu Robotniczego P. P. S.

ŚRODA, 10 b. m.

JEROZOLIMA. Godz. 6,30 posiedzenie Komitetu.

MOKOTÓW. Godz. 7 posiedzenie Komitetu.

KOŁO FRYZJERÓW P. P. S. Godz. 8,15 (Warecka 7) zebranie członków. Obecność wszystkich obowiązkowa.

## RUCH ZAWODOWY

UCHWAŁA DZIELNICZY ŚRÓDMIEŚCIA  
W WARSZAWIE.

Członkowie Dzielnicy Śródmieścia, zgromadzeni w dniu 5 września 1930 r. na Ogólnym Zebraniu stwierdzają, że kierunek rządów pomajowych, wrogie dla klas pracujących, prowadzi Polskę do zguby i dlatego jest rzeczą każdego, a w szczególności klas pracujących, całą siłą zwalczać rządy Piłsudskiego i dołożyć wszelkich starań, by w walce wyborczej zwyciężyła idea demokracji i prawa nad nieobliczalnymi rządami dyktatury i bezprawia.

## RUCH KOBIECY

KOŁO KOBIEC MOKOTÓW. We środę, dn. 10 b. m., o godz. 6-ej odbędzie się przy ul. Chocimskiej 23, zebranie „Koła Kobiet. Towarzystwa i sympatyczki, stawcie się liczenie”.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS. wzywa towarzyszek z milicji porządkowej i kwestarki do zgłaszania się do Sekretariatu, ul. Warecka 7, I p. i Leszno 53, parter, gdzie potrzebnych wskazówek udzieli przedstawicielki Wydziału.

ODPRAWA MILICJI PORZĄDKOWEJ KOBIECJ odbędzie się w czwartek, 11 b. m., o godz. 6 wiecz., przy ul. Leszno 53, parter.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI I SYMPATYCZKI Kobiety i młode dziewczęta, które chcą wziąć udział w przygotowaniach organizacyjnych Wielkiej Manifestacji 14 września, zgłaszajcie się do Wydziału Kobięcego i Kół Dzielnicowych.

WARSZ. WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. I ZARZĄDY KÓŁ KOBIECZYCH DZIELNICOWYCH wzywają towarzyszek i sympatyczki do masowego udziału w zebraniach dzielnicowych w piątek, 12 b. m., o godz. 7 wiecz. Towarzystwa i Manifestacja 14 września, to demonstracja woli całego proletariatu, mężczyzn i kobiet!

## TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 w. „Dzieje Józefa”

Letni

o 8 w. „Wszyscy tacy sami”

TEATR NARODOWY. Dzisiaj i codziennie „Dzieje Józefa”.

TEATR LETNI. Codziennie „Wszyscy tacy sami”.

TEATR POLSKI. Dzisiaj „Przygody dzielnego wojaka Szwajka”.

TEATR MAŁY gra codziennie świeżo wystawioną sztukę Verneilla p. t. „Pan Lamberthier” w świetnym duecie Marii Modzelewskiej i Aleksandra Węgiełka.

TEATR „MORSKIE OKO”. Przegląd najlepszych obrazów sezonu p. t. „Same przeboje”.

„UŚMIECH WARSZAWY”. (Chłodna 49). Codziennie o godz. 7,30 i 9,45 rewja „Serce Warszawy”.

„WESOŁY WIECZÓR”. Inauguracja sezonu w nowym lokalu przy ul. Nowy Świat 63, rewja p. t. „Niebieski walc”. Udział bierze cały zespół z Halamą i Messalką na czele.

QUI PRO QUO. Rewja „Dwie możliwości”.

TEATR LUDOWY (b. teatr Powozeczny, Leszno 82). Dzisiaj o godz. 8 wiecz. „Małka Szwarcenkopf”.

TEATR REWJI „ZNICZ” (Śniadeckich 5). Dzisiaj rewja p. t. „Ach te nóżki”.

ANANAS. — REWJA „PANI SIĘ UBIE-RA”. Premiera otwarcia dn. 15 września sezonu zimowego w odnowionej sali zimowej. „DZIKIE OKO” (ul. Długa 51). Codziennie rewja „Jękiek Wawrzyn”. Początek o godz. 7,15 i 10.

„CJANKALI” W TEATRZE ŁÓDZKIM. Powtórzenie wznowienia „Cjankali”.

TEATR „MIGNON”, Marszałkowska 81. „Złota jesień”.

## Kronika stołeczna

NOWE MIEJSKIE ROBOTY  
BUDOWLANE.

W myśl zalecenia prezydenta miasta wydział techniczny magistratu zarządził podjęcie szeregu robót budowlanych. Między in. w tym tygodniu rozpoczęto budowę czterech domów mieszkalnych parterowych dla bezdomnych na Anopolu, z których każdy liczyć będzie 20 jednoizbowych mieszkań z kuchnią, domu mieszkalnego dla pracowników kanalizacji i wodociągów na ul. Czeraniakowskiej, trzypiętrowego, który posiadać będzie 42 mieszkania o 134 izbach, trzypiętrowego czwartego domu mieszkalnego dla bezdomnych na Żoliborzu, który liczyć będzie 56 mieszkań po 2 pokoje z kuchnią. Wznawiano też roboty przy wykończeniu domu dla bezdomnych przy ul. Zawiszy, zawierającego 76 mieszkań jednoizbowych o 82 izbach wraz z przedszkolem, oraz części mieszkalnej domu dla opuszczonych dzieci żydowskich przy ul. Płockiej.

BUDOWA NOWEGO SKWERU.

Dział ogrodniczy magistratu rozpoczął roboty przy urządzeniu nowego większych rozmiarów skweru naprzeciwko Instytutu radowego im. Skłodowskiej-Curie przy ul. Wawelskiej. Skwer ten obejmuje przestrzeń 1/2 hektara. Na skwerze tym będą urządzone dwa place dla dzieci do gier ruchomych oraz trawniki. Skwer będzie obsadzony około drzewami cienistymi. W r. b. wykonane będą roboty ziemne i posadzo-

ne drzewa, trawniki zaś będą obsiane na wiosnę. Skwer będzie oddany do użytku publicznego w maju. Przy urządzaniu skweru zatrudnieni są bezrobotni.

PRZYJMOWANIE CHORYCH  
GINEKOLOGICZNYCH.

Rada opiekuńcza miejskiego zakładu położniczego im. ks. Anny Mazowieckiej przy ul. Karowej uchwaliła w związku z zamknięciem zakładu położniczego św. Zofii, w celu dokonania remontu, zaprzestanie przyjmowania chorych ginekologicznych, ograniczając przyjmowanie tylko chorych z krwotokami, aby zwiększyć liczbę miejsc dla rodzących.

SPÓR MAGISTRATU Z KASĄ  
CHORYCH.

W związku z toczącym się sporem pomiędzy magistratem m. Warszawy a Kasą Chorych, która domaga się ubezpieczenia na wypadek choroby wszystkich pracowników miejskich, zlikwidowania dotychczasowej organizacji lekarskiej dla pracowników, magistrat postanowił wystąpić do ministrów pracy i opieki społecznej oraz spraw wewnętrznych z ułożonym wnioskiem w sprawie wydania w trybie rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej noweli do ustawy z dnia 19.V.1920 r., o ubezpieczeniu na wypadek choroby, wyłączającej od tego ubezpieczenia pracowników miejskich.

## ZDERZENIE TRAMWAJU Z SAMOCHODEM

Na ul. Towarowej przy przejeździe kolejowym elektryków linii „Z” idący w stronę ul. Okopowej najechał na stojący, wskutek przejeżdżania wozów samochodów prywatnych marki „Tatra”, należący do por. Jana Ejmond.

Wskutek zderzenia przy samochodzie zo-

stało skrzywione koło, przecięta opona, uszkodzone skrzydło i rozbita maska. Policjant jadący tymże tramwajem stwierdził, że odpowiedzialność za wypadek ponosi motorowy.

## JAK OKRADAJĄ BIEDNYCH GOŃCÓW Z ROWERÓW

Gońcom z „Biura Gońców” w przeciągu ostatnich kilku tygodni skradziono już rower. Ostatnio onegdy do wspomnianego biura zadzwonił ktoś podający się za znanego kupca z ul. Marszałkowskiej, polecając aby gońcy przejechać na Krak. Przedm. 58, gdzie będzie na niego oczekiwał w bramie. Gdy wysłannik Stanisław Baryła (Piękna 33) w niespełna 10 minut przybył na miejsce, wówczas oczekujący w bramie polecił chłopcu udać się do jednego z mieszkań.

Baryła pozostawił rower w bramie zabezpieczając go łańcuchem z kłódką. Po chwili chłopiec powrócił lecz nie zastał ani rzekomego kupca ani też roweru marki „Automa-

te” Nr. 55375 (wartości 250 zł.). O kradzieży poszkodowany zameldował w 1 komis.

Pierwszej kradzieży dokonano w inny sposób, a mianowicie: Wzwołano telefonicznie gońca do jednego z domów na pl. Napoleona. Chłopiec udał się pod wskazany adres na 3 piętro, rower zaś pozostawił w bramie, gdzie natknął się na jakiegoś mężczyznę z miotłą w ręku. Ostatni zaproponował chłopcu aby rower pozostawił pod jego opieką. Przybywszy do mieszkania gońcy dowiedzieli się, że nikt nie telefonował, a gdy powrócił do bramy roweru już nie zastał. Rzekomym pomocnikiem dozorca stojącym w bramie z miotłą był złodziej.

## UGRYZIONY PRZEZ ŻMIJĘ

We wsi Górcie pod Warszawą, żmija ugryzła w drugi palec prawej ręki 38-letniego Józefa Kurka, robotnika, mieszkańca tejże wsi. K. udał się do ambulatorium pogotowia,

gdzie lekarz dyżurny zastrzyknął surowicę przeciw-wężową, usuwając w ten sposób grożące niebezpieczeństwo.

## PIJANI DO NIEPRZYTYMNOŚCI

Na rogu ul. Grzybowskiej i Ciepłej zachorował z objawami zatrucia alkoholem 34-letni Józef Kraszewski, technik. Po udzieleniu pomocy pogotowie przewieziono K. do domu.

— Na pl. Kazimierza Wielkiego policjant znalazł pijanego aż do utraty przytomności jakiegoś mężczyznę około lat 35, którego

p. zeprowadził do 6 komis. Tam lekarz pogotowia, po zastosowaniu soli trzeźwiących zamierzał, ze względu na ciężki stan przewieźć ofiarę nałogu do szpitala. Ponieważ pijak był silnie zawzany, przeto przybyła karetka dezynfekcyjna wydziału sanitarnego, która przewiozła nieprzytomnego na Czyste, do szpitala żydowskiego.

## OKRADZENIE KIOSKU Z GAZETAMI

Nocy ub. przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i Brackiej nieznanemu sprawcy, po wybijeniu szyby w lufce okradł kiosk z gazetami, należący do Polskiego Tow. Księgarskiego Kolejowych „Ruch” s. a. Kradzież spostrzegł pierwszy dozorca miejski, Jakób Haładus, który

zawiadomił policjanta. Skonstatowano że oprócz różnych tygodników, zuchwał złodziej skradł również cały automat z czekoladkami i gotówką firmy „Plutos”, który jest na noc zdejmowany i chowany do kiosku.

## ZAMACHY SAMOBÓJCZE

25-letnia Kazimiera Sokołowska, służąca, otrula się esencją octową.

— 22-letnia Eleonora Biedrzycka, bez zębów, otrula się kwasem siarczanym. Pomo-

cy desperatkom udzieliło pogotowie, poczem Biedrzycka, ze względu na ciężki stan, przewieziono do szpitala św. Rocha.

## GYMSY SPADAJĄ

Przy ul. Smoczej 5 ze szczytu 3-piętrowego domu spadł kawałek gzymsu raniąc w głowę 3-letniego Hersza Sawickiego, syna lokatora tegoż domu.

Chłopca opatrzone w ambulatorium pogotowia.

Wczoraj w godzinach popołudniowych z dachu domu Nr. 124 lub 126 przy ul. Marszałkowskiej spadł kawałek gzymsu, uderzając w głowę Andrzeja Czajkowskiego z Kacwicz. C. z pomocą posterunkowego udał się do domu.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS.

11.40 Przegląd Prasy. — 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. — 12.10 — 12.30 Muzyka z płyt gramofonowych. — 12.30 Program dla dzieci i młodzieży. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 13.20 — 15.15 Przerwa. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.30 — 16.15 Przerwa. — 16.15 — 17.10 Muzyka z

płyt gramofonowych. — 17.10 Komunikat harcerski. — 17.35 „Radjokronika” — 18.00 Koncert popularny. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 — 19.45 Płyty gramofonowe. — 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — 22.00 Dziennik radiowy. — 20.15 Koncert solistów. — 21.00 Kwadrans literacki. — 21.15 Dalejszy ciąg koncertu. — 22.00 Feljton p. t. „Pierwsze starcie” — wygl. por. K. Koźmiński. — 22.15 Komunikaty. — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

## COLOSSEUM NOWY ŚWIAT 19

Pocz. o g. 6-ej

## PODWÓJNE ŻYCIE APASZA

Wielki film, odsłaniający życie ludzi podziemi Paryża i salonów arystokracji. W roli gl.

Ivor Novello

W MAŁEJ SALI

## „Czerwonoskóry dżentelmen”

W roli bohatera filmu wodza

Rod la Rocque

Dla młodzieży dozwolone.

CENY OD 1 ZŁ.

## WODEWIL W KRYTYM BUDYNKU W OGRÓDZIE

Nowy Świat 43. Pocz. 6, 8 i 10

Stodka Bessie Lore William Boyd

w przepięknym arcydziele

## PARADA ŻOŁNIERZYKÓW

opisującym życie i miłości wychowanków

Akademii Wojskowej

Nad program

## OSTATNI PIRAT

Dla młodzieży dozwolone.

Ceny biletów zniżone Zł. 1.50 i 2. — Ilustracja muzyczna powiększonego zespołu muz. pod batutą M. STEINFELDA

## MIEJSKI KINO-TEATR DŹWIĘKOWY

Hipotecka 8 Długa 25

Początek o godz. 6.30.

Dla młodzieży dozwolone!

## Pierwszy raz w Warszawie

w wersji dźwiękowej.

## NIESMIERTELNA MIŁOŚĆ

W rolach gl.

Wi. b. Muza-film Nadprogram

## TEATR-REWJI

## „DZIKIE OKO”

UL. DZIKA 51 (KINO „ASTRA”)

Dzisiaj i codziennie

Wielka Rewja Inauguracyjna

## „ISKIERKI WARSZAWY”

w 2 częściach 17 obrazach

Pocz. seansów I—7.15, II—10 w

w sobotę i niedzielę I—4.45, II—7.15 III—10 w

## ZE SPORTU

### OLIMPIADA KOBIECA W PRADZE

Lato, które nie dopisało w roku bieżącym zupełnie, daje się we znaki wszystkim galeziom sportu.

Odbijające się w Pradze czeskiej III kobiece zawody olimpijskie nie mogą być prowadzone według ustalonego programu, gdyż rzęsy deszcz i dżdżyste powietrze nie stanowi bynajmniej odpowiednich ram zawodów.

W pewnych momentach konkurencje należało przerywać, by wznowić je w chwilowych przejaśnieniach. Nie też dziwnego, że wyniki osiągnięte w takich warunkach są słabsze niż normalnie.

W trzecim dniu zawodów rozegrano przed-

## DŹWIĘKOWY KINO-TEATR

## CASINO

NOWY ŚWIAT 50. Pocz. o godz. 6. 8. 10.

Ceny biletów od 1 zł.

Dla młodzieży dozwolone

Ostatnie dni

## „POCHODNIA”

wspaniała opowieść miłosna na tle Wielkiej

Revolucji

W rol. gl.

## LAURA LA PLANTE

i JOHN BOLES

Pierwsza Jaskółka sezonu 1931 r.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy

## POLA NEGRI PALACE

WIERZBOWA 7. Pocz. 4 oet. 10.15

Piękna zrozumiała dla Warszawy mowa

i piosenka w języku francuskim w filmie

Pływający Pałac Milijarderów

(dawn. „Atlantic”)

NADPROGRAM: Rewelacyjny dodatek

Fleishera

Dla młodzieży bezwzględnie

wbronione

## KINO-REWJA ZNICZ

ŚNIADECKICH 5. TEL. 11405

Pocz. o godz. 5 pp., w niedzielę i święta 3 pp.

Dzisiaj premiera i dni następnych

## „POŻAR ŚWIATA”

potężny dramat serc, osnuty na tle wojny

światowej.

NA SCENIE! gościnne występy

La-la Merani ze swoimi, wędami wielki

atrakcją z Casina de Paris

oraz rewji w 10-ciu odsłonach

p. t. BROADWAY

z Reną Renówną i W. Zwidliczem oraz ba

letmistrzem Wierzyński i innych.

CENY MIEJSC OD 1.— ZŁ.

## ZE SPORTU

### OLIMPIADA KOBIECA W PRADZE

boje rzutu oszczepem. Z polskich zawodniczek żadna nie zakwalifikowała się do finału. Najlepszy wynik uzyskała Hargus (Niemcy) 40 mtr. 23 cm.

Również w skoku w dal rozegrano tylko przedboje. Najlepszy wynik Hiltomi (Japonia) 5.87 cm.

Poza tym odbył się bieg na dyst. 100 mtr., wchodzący w skład trójbójki.

W poszczególnych seriach pewne miejsca uzyskały: Hitomi 13.2; Hanzlikowa (Czechosłowacja) 14.2; Grieme (Niemcy) 13.4; Braunmiller (Niemcy) 13.9; Teitelbaum (Estonia) 13.5; Cornell (Anglia) 13.4.

## GIEWONT ZAKOPIAŃSKI BIJE W PIŁCE NOŻNEJ VORWARTS CZESKI 4:3

W niedzielę rozegrany został w Zakopanem międzynarodowy mecz piłki nożnej pomiędzy Giewontem miejscowym a Vorwärts

tsem z Kezmaku w Czechosłowacji. Zwyciężyła drużyna polska 4:3 (3:2).

## NOWY REKORD ŚWIATOWY NURMIEGO

Na rozegranych w Sztokholmie zawodach międzynarodowych Nurmi pobił rekord światowy w biegu na 10 km. przebiegając przestrzeń tę w czasie 1:04.38.4 bijąc Niemca Braucha. Rekord poprzedni należał do

finlandzkiego lekkoatlety Stipila i wynosił 1:06.29.

W ciągu godziny Nurmi pokrył 18.582 km przed Tervenem 17.815 m. i Brauchem 17.797 km.

## WAŻNE DLA POSIADACZY PAPIERÓW PROCENTOWYCH I DYWIDENDOWYCH

Pocztowa Kasa Oszczędności przyjmuje od swoich uczestników tak zwane zlecenia giełdowe, to znaczy, że każdy uczestnik P. K. O. może za pośrednictwem tej instytucji dokonywać transakcji kupna i sprzedaży papierów na giełdzie.

Zaznaczyć należy, że otrzymane zlecenia P. K. O. wykonuje na wyjątkowo korzystnych warunkach dla zlecającego, ponieważ operacje te zarachowane są ściśle według kart umowy (szluszów giełdowych).

Jak z powyższego widać P. K. O. i w tej dziedzinie swego zakresu działania daje klientom możliwość najdalej idące udogodnienia. Ten system pracy powoduje, że Instytucja ta ciesząc się całkowitem zaufaniem społeczeństwa zajmuje tak poważne stanowisko w życiu gospodarczym Kraju.

S.

## Co wyświetlają kina?

Atlantyk „Lokomotywa 2329”.

Apollo: „Tajemnica lekarza” polski mm

„Paramontu”.



# Echa tragedji polarnej Andrée'go

## Jak znaleziono szczątki śmiertelnej wyprawy

### Pamiętnik śmiałego podróżnika

Pisma zagraniczne ogłaszają szereg sensacyjnych szczegółów z tragicznej wyprawy Andrée'go i o późniejszym śmiertelnym pochodzie przez pustynię lodową.

#### PIAMIĘTNIKI ANDRÉE'GO.

Jak się okazuje na plecach ubrania Andrée'go znajdował się pakiet owinięty w płótno woskowe, w którym były dwa notesy zawinięte w koszulę wełnianą. Jeden z notesów jest tylko na jednej stronie zapisany. Drugi notes jest, zdaje się, jedynym najważniejszym dokumentem; zawiera bowiem wszystkie notatki o podróży przez pustynię lodową. Z książki tej można sobie wyrobić dokładny obraz przeżytych losów wyprawy. Zapisany od pierwszej do ostatniej strony dziennik wyprawy jest możliwy do odczytania, chociaż notatki były robione ołówkiem.

#### ANDRÉE I JEGO TOWARZYSZE ZGINĘLI Z ZIMNA, A NIE Z GŁODU.

Badacze mieli prawdopodobnie śmierć bardzo lekką. Prostu usnęli w czasie mrozu i ze snu tego już się nie przebudzili. Zwłoki Andrée'go zostały zidentyfikowane na podstawie litery „A”, która była wyszyta na jego ubraniu. Zwłoki te znaleziono, jak wiadomo, bez głowy. Głowy dwu jego towarzyszy leżały osobno, obok zwłok. Prawdopodobnie będzie można na podstawie różnych szczegółów stwierdzić, która z czaszek należała do Strindberga, a która do Fraenkla. Żeby ich zachowały się zupełnie dobrze. Zwłoki podróżników leżały w odległości jakichś 30 kroków jedno od drugich. W łodzi wykryto pióra, ptaków, świadczące o tem, iż podróżnicy żyli się p'actwem. Znaleziono również nieotwartą jeszcze skrzynkę amunicji. Obok zwłok Andrée'go le-

#### ŚMIERTELNA BIAŁA CISZA PODBIEGUNOWA.

Po kilkudniowym pobycie na wyspie Stora, skierowaliśmy się do wyspy Kvitto, zwanej także Białą Wyspą. Wyspa ta słynna jest ze swej niedostępności. I tutaj stwierdziliśmy błędy mapy. Pogoda była cudowna, cała wyspa płała się w słońcu. Nasz sternik prowadził niezwykle umiejętnie statek pomiędzy licznymi górami lodowymi. Przy brzegu zauważyliśmy całe stado fok. Wyładowaliśmy w małej zatoce i rozpoczęliśmy wędrówkę po pustym brzegu. Pod stopami chrzęścił piasek, a nad naszymi głowami wznosiły się nagie skały gnejsowe. Monotonie krajobrazu urozmaicał okrągły staw, rzucony na tło skalnego pustkowia. Gdzieś tam widać było kępki czerwonego mchu. Strefa lodu wolnego od lodu była niezwykle wąska i o kilkanaście metrów dalej piętrzyły się już lodowce. Natknęliśmy się na przesłoniczne ptaki arktyczne, parminga, białe, jak śnieg.

Dnia 6 sierpnia przy cudownej pogodzie i gładkim, jak luto, morzu, kontynuowaliśmy dalej nasz polów. Potężna lodowa kopuła Kvitto podnosiła się majestatycznie ponad niskim brzegiem morskim. Wokoło panowała absolutna cisza. Czasem tylko od strony lodowca spadającego z drugiej strony od morza, dochodził łoskot spadających brył lodu. Bryły te wędrują potem morzem, jak góry lodowe. Ogarnęła nas biała cisza podbiegunowa, dzwoniąca w uszach.

#### ŚLADY WYPRAWY ANDRÉE'GO NA BIAŁEJ WYSPIE.

Tego samego ranka (6 sierpnia) dwie łodzie kierowane przez marynarzy, Ole Myklebust i Severin Skjelten, wyruszyły na polów fok przy pomocy harpunów. Niestety zwierzęta uciekły do wody, ujrawszy łodzie i trzeba było zabijać je w morzu, co jest znacznie trudniejsze. Kilka godzin upłynęło, zanim ustrzelono pięć fok. Wyprawa na łodziach skierowała się ku brzegowi, dokąd zapadła mała łódź fok. Gdy rozciągnięto ciała fok na brzegu, dwaj marynarze zauważyli mały strumyk, który sączył się ku morzu. Tuż przy strumyku spostrzegli jakiś czarny przedmiot, wysterczący z pod śniegu. Był to dziób łodzi. Przy dziobie łodzi wisiał pierścień, na którym wryte były jakieś słowa. Marynarze przynieśli pierścień do towarzyszy i wtedy odczytano na nim słowa: „Ekspedycja polarna Andrée'go 1896”. Równocześnie z pierścieniem znaleziono koło łodzi książkę, zawierającą notatnik obserwacyjny wyprawy.

#### ODNALEZIENIE ZWŁOK ANDRÉE'GO.

Oczywiście marynarze, którzy wyruszyli na łów, skierowali zaraz swoje łodzie ku statkowi, zakotwiczonemu nieco dalej. Natychmiast kapitan naszego okrętu ruszył motorówką w stronę wskazaną. O kilka kroków od łodzi, odkryto pierwsze zwłoki, wsparte o stok lodowy. Nogi trupa zagrzebane były czę-

ściowo w śniegu. Niebawem zjawili się na miejscu i przekonaliśmy się ponad wszelką wątpliwość, że mamy do czynienia z obozowiskiem Andrée'go.

Jakże dziwne uczucia przeplęwały przez nas, gdy staliśmy w obliczu ostatniego postoju podróżnika, który zginął 33 lat temu!

Opodal łodzi znaleźliśmy sanki zaryte głęboko w śniegu. Dalej czarny skrawek płótna, należącego zapewne kiedyś do namiotu, a potem i ciało Andrée'go, które rozpoznać mogliśmy dzięki monogramowi wyszytemu na odzieniu. Na nogach miał mokasyny, używane w podróżyach polarnych, koło niego leżała strzelba i blaszanka z naftą.

W jednej z kieszeni Andrée'go znaleźliśmy jego pamiętnik. Tylko kilka stron notatnika było zapisanych. W kieszeniach znaleźliśmy również ołówek Andrée'go i jego krokomierz. O kilka kro-

Zanim opuściliśmy to straszne miejsce, ułożyliśmy stos kamieni, w który wetknęliśmy maszt. Cały zebrany ładunek zapakowaliśmy do łodzi i pieczołowicie przewieźliśmy na statek. Ciała członków ekspedycji znalazły się na pokładzie i ułożone zostały jedno przy drugim. Oczywiście z chwilą, gdy dokonaliśmy tego ponurego odkrycia, przerwaliśmy naszą podróż naukową.

#### POD MASYWEM LODOWYM POZOSTAŁY JESZCZE RZECZY NALEŻĄCE DO WYPRAWY.

Jestem przekonany, że część rzeczy należących do ekspedycji, spoczywa pod wielkim masywem lodowym, którego nie potrafiliśmy naruszyć. Sporo przedmiotów musiał unieść wiatr, a zapasy pożywności zapewne niedźwiedzie polarne, których ślady widzieliśmy dokoła. Być może, że któregoś roku, gdy lód stopi



STATEK NORWESKI „BRATVAAG” WRAZ ZE ZWŁOKAMI ANDRÉE'GO W PORCIE TROMSØE.

#### KIEDY I GDZIE NASTĄPIŁA KATASTROFA BALONU?

Z tych notatek wynika, że ekspedycja w chwili katastrofy balonu znajdowała się pod 83 stop. północnej szerokości i pod 30° długości wsch. Można przypuszczać, że w tem właśnie miejscu Andrée z towarzyszami opuścili gondolę balonu i udali się przez lody na południe.

11 lipca 1897 r. balon Andrée'go wzniósł się ze Spitzbergu ku północy. Ekspedycja przybyła na Białą Wyspę dopiero w grudniu. Zatem pięć miesięcy szli podróżnicy przez lody, zanim stanęli na stałym lądzie.

Lód podbiegunowy jest niesłychanie nierówny i poszarpany, tak, że badacze tylko z największym trudem mogli wleć swe sanie. Często powstawały w lodzie szczyby, które zmuszały Andrée'go i towarzyszy do zbaczania z obranego kierunku. Prawdopodobnie trzeba było w ten sposób zbaczać całymi godzinami. Licząc skromnie, należy przyjąć, że odbyli oni najmniej 400 km. marszu.

Ale ten ląd, do którego dotarli, ta mała pusta wyspa pośród pędzących lodów, musiała być dla nich strasznie rozczarowaniem, i pogrzebała ich wszystkie nadzieje...

#### UCZESTNICY WYPRAWY NIE SPODZIEWALI SIĘ ŚMIERCI.

Godną podziwu jest radość, która przemawia z treści książki. Tu i ówdzie są wplątane rymy i żarciki.

Pod datą wrześniową można spotkać nawet myśli o następnej wyprawie balonem, zatytułowane: „Propozycje dla następnej wyprawy”. Idee techniczne, które tam można wyczytać, już dawno zostały przez technikę osiągnięte. Ale ich wartość, oraz tego całego pamiętnika jest niezaprzeczalna, gdyż dają świadectwo niezłomnej woli życia i działania, które Andrée i jego towarzysze jak się zdaje żyli jeszcze w ostatnich beznadziejnych dniach. Ta książka ze suchymi cyframi będzie na wszystkich czasach dokumentem ludzkiego bohaterstwa.

zał karabin, oraz kuchenka naftowa wraz z garnkiem i resztkami jedzenia.

#### ANDRÉE ZGINĄŁ OSTATNIO.

Badanie szczątków obu członków wyprawy wykazało silne zniszczenie części organicznych. Ubranie Andrée'go jest podarte, prawdopodobnie przez niedźwiedzie. Górna część ciała jego pokrywa żakiet, a pod nim jeszcze inne części garderoby.

Szczegóły te można uzupełnić jeszcze wiadomościami, podaną przez innego uczestnika wyprawy, który oświadczył, że wedle stwierdzenia ekspertów trzecia grupa kości nie pochodzi, jak się zdaje od Strindberga, tylko od niedźwiedzia polarnego. Więć dokładnie zidentyfikowane są tylko zwłoki Andrée'go. Wszystko wskazuje na to, że żył on dłużej, niż jego towarzysze.

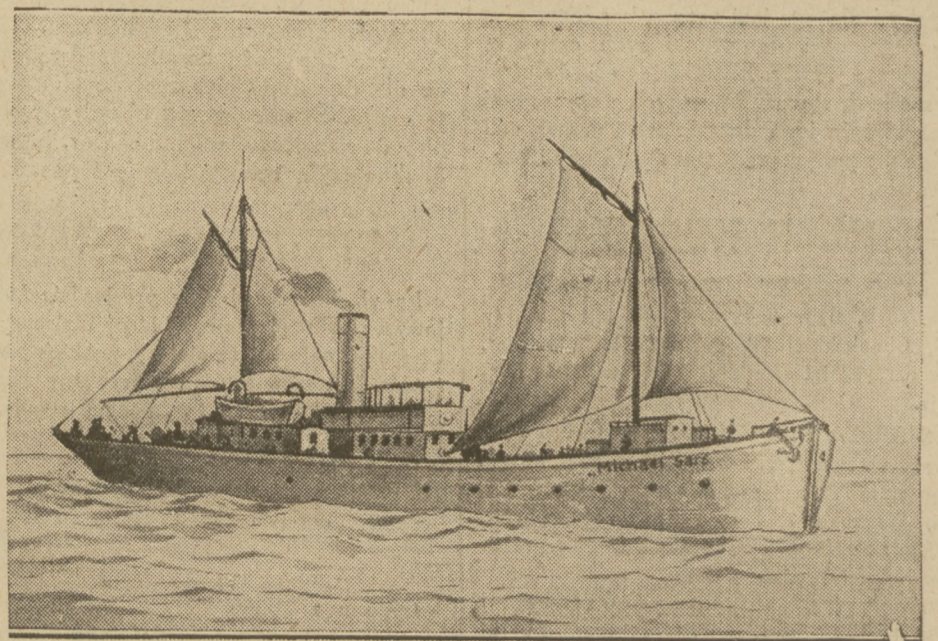
#### W JAKI SPOSÓB ZNALEZIONO OBÓZ ANDRÉE'GO POD BIEGUNEM?

Bardzo ciekawe jest opowiadanie kierownika norweskiej ekspedycji naukowej dr. Gunnara Horna, w jaki sposób znaleziono obóz Andrée'go pod biegunem.

„Norweska ekspedycja — pisze dr. Horn w swoim sprawozdaniu — odbywała się na statku motorowym „Bratvaag”. Wyjechaliśmy z portu Aalesund dnia 26 lipca przy wspaniałej pogodzie. Mieliśmy zamiar polować w czasie naszej wyprawy na fok, lisy polarne i niedźwiedzie polarne.

Ponieważ ogólnie mówiono, że warunki lodowe są niesłychanie pomyślne tego roku, skierowaliśmy się w stronę wysp, które leżą pomiędzy Ziemią Franciszka Józefa, a Spitzbergiem. Zainteresowały nas trzy wyspy: Stora, Kvitto i Wiktorja, które są normalnie mało dostępne.

Dnia 5 sierpnia dobiliśmy do Stora i przekonaliśmy się, że na mapie popelniono szereg błędów w wyznaczeniu pozycji wyspy. Na samotnym brzegu wyspy odnaleźliśmy maszt pozostały ze składu, który był tam, założony w r. 1928 przez ekspedycję Nobilego.



#### NOWA EKSPEDYCJA PODBIEGUNOWA

wyruszyła na statku norweskim „Michael Sars” aby zbadać dokładnie „Białą Wyspę”, czy ewentualnie nie pozostały tam dalsze ślady tragicznej wyprawy Andrée'go.

ków dalej znaleźliśmy ciała innych członków ekspedycji, przysypane małymi kamyczkami. Wszystkie ciała były zmarznęte do gruntu, twarde, jak deska. W łodzi znaleźliśmy jakieś kości, ale nie można było osądzić, czy to są kości ludzkie, czy zwierzęce.

#### ODKOPANIE OBOZU POD POWŁOKĄ WIECZNYCH LODÓW.

Na przestrzeni obozu zdolaliśmy zebrać cały szereg drobnych przedmiotów, rozmaitych części ubrania, pończoch, chustek do nosa, był też przyrząd do mierzenia szybkości wiatru, aparaty fotograficzne, strzelby, topory, młoty itd.

Przedewszystkiem zajęliśmy się odwanianiem trupów od lodu, co nie było bynajmniej rzeczą łatwą. W kilku wypadkach musieliśmy przekopać tunele wśród pagórków lodowych. W czasie tego kopania odkryliśmy drugą łódź przywiązaną mocno do sanek. W łodzi leżało 5 wiosel.



#### POGRZEB SZCZĄTKÓW ANDRÉE'GO W TROMSØE.

Z tego portu wyruszył Andrée 33 lata temu w śmiertelną podróż do biegunu.

się dalej, będzie można odnaleźć jeszcze inne przedmioty, należące do ekspedycji.

Z pozycji obozu i ustawienia łodzi wynikałoby, że łodzie wyciągnięto z wody zatoki na północnej stronie wyspy. Z tamtej strony kierowała się ekspedycja Andrée'go ku wschodowi w stronę tego skrawka nagiego lodu. Musieli być bardzo wyczerpani po forsownych marszach i nie potrafili iść już dalej.

Z Andrée'go zachował się tylko właściwie szkielet i ubranie. Głowy Andrée'go nie znaleźliśmy. Podobnie i czaszka Strindberga rozbita jest i oddzielona od reszty ciała. Zwłoki Fränkla są obmarznęte lodem.

#### DRUGI DZIENNIK PODRÓŻY ORAZ CZASZKA ANDRÉE'GO ODNALEZIONA.

Uczeni szwedzcy, wysłani do Tromsø w celu zaopiekowania się wszelkimi obiektami, stanowiącymi pozostałość podbiegunowej ekspedycji Andrée'go, oświadczyli specjalnemu korespondentowi „Tidningsnäs Telegrambyran”, że przy zwłokach Andrée'go znaleziono jeszcze jeden dziennik podróży, który zawiera ważniejszą treść, aniżeli dziennik, odnaleziony poprzednio.

Pozatem znalezione zostały szczątki trzeciego i ostatniego członka wyprawy oraz brakująca czaszka Andrée'go.

#### POGRZEB SZCZĄTKÓW ANDRÉE'GO.

Parowiec ekspedycyjny dra Horna, „Bratvaag”, wiozący szczątki członków wyprawy inż. Andrée'go, przybył do portu w Tromsø w ubiegły wtorek. Ze statku wyniesiono obie prowizoryczne trumny, złożono na karawan i przewieziono do szpitala, gdzie prof. Hadren poddał je dokładnemu badaniu.

W pogrzebie, który się odbył onegdaj, wzięły udział tłumy publiczności, oraz przedstawiciele Towarzystw Naukowych całego świata. Andrée pochowany został bez głowy, gdyż czaszka jego znaleziona została później przez nową ekspedycję.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”, Wawerska 2.